



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzy siódm piecz ... ” „Ale cie przyst pili do góry Syon i do miasta Boga ywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, aby cie nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz porusz nie tylko ziemi , ale i niebem (...) Przeto przyjmuj c Królestwo nie chwiej ce si , miejmy lask , przez któr s u my przyjemnie Bogu z boja ni i uczciwo ci . ” „ ... Chrystus przyszed szy Najwy szy Kap an (...) Przez wi kszy i doskonalszy przybytek, (...) Znalaz szy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; yd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12.

TERAŻNIEJSZA PRAWDA

i

Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Wydawca Paul S. L. Johnson, 1327 Snyder Avenue, Philadelphia, Pa.,
Prenumerata \$1.00 (5 Złotych) Rocznie.

NASZE CZTERNASTE ROCZNE SPRAWOZDANIE.

Z OPATRZNOŚCI Boskiej, będąc podtrzymywani Jego łaską i ze wszystkich stron dopomagani przez moc Jego w spełnionym dziele, oraz borykając się z trudnościami po drodze i odnosząc zwycięstwo sprawy, jaką nam Bóg powierzył do wykonania, z przyjemnością uznajemy Pański nadzór, Jego kierownictwo, zarządzanie i powodzenie dzieła Jego, które zostało dokonane przez ruch epifaniczny. Zaiste chwała przystoi sprawiedliwym! I zaprawdę, gdy spoglądamy na przeszło 14 - letni okres, odkąd Pismo Present Truth (Ter. Prawda w ang. języku) zaczęło wychodzić i przez które głos Pański był wypowiedzany do kapłaństwa ze względu na jego urzędową pracę między ludem w Prawdzie, możemy powiedzieć, że dobroć i miłosierdzie Pańskie szły za nami podczas tych lat w spełnianiu epifanicznej pracy kapłańskiej. A więc za dobro, jakie zostało dokonane Pan jest godzien tego, aby był chwalony, i dlatego chwalimy Go za to! Ufamy, że wszelkie przewinienia, jakie były połączone w spełnianiu tego dzieła, że były z przyczyny słabych narzędzi ludzkich, o czym wszyscy dobrze wiemy, że takimi jesteśmy. A przyczyna naszej radości nie leży w tej myśli, że praca Boskiego Kapłaństwa jest bez pomyłek; lecz że wiemy, że mimo naszych słabości, Pan jest łaskawy, który pokrywa takowe zasługą Chrystusową, oraz, iż ma upodobanie okazywania przez nasze słabości Swęj wspaniałej potęgi mocą Swoją; ponieważ w pełnym znaczeniu tego słowa możemy wszyscy to powiedzieć, że moc Jego wykonuje się w naszych słabościach! Jemu dlatego należy się wszelkie dziękczynienie, cześć i chwała za Jego wspaniałe dzieła ku nam i przez nas niegodnych dzieci ludzkich dokonane.

A te dzieła były rzeczywiście cudownymi. Piętnaście lat wstecz sprawa Epifaniczna zdawała się być zupełnie rozbitą. Wszędzie między ludem Bożym jej wódz ludzki zdawał się być zrujnowany przez fałszywą propagandę prezydenta towarzystwa i jego zwolenników. Żaden czyn nie był za złym, by go tylko zniesławiać. Zaiste wtenczas i od tego czasu łucznicy ze swymi strzałami fałszu, nienawiści i błędu silnie godzili w niego. Lecz Pan trzymał go wśród tego wszystkiego. Gdy go ludzie zniesławiali, gardzili i unikali, Pan przyjął chętnego sługę i w Swój właściwy sposób używał go do celów Swoich i niech będzie Bogu chwała za to, że to okazało się pożytkiem dla wielu z Kapłaństwa, Młodocianych świętych, a nawet dla dobrych lewitów, i wierzymy, że ta praca wyjdzie ostatecznie na dobro dla całej reszty ludu Bożego. Gdy zastanawiamy się nad wielkim wzrostem postępującej Prawdy, szczególnie odnoszącej się do Wielkiego Grona i Młodocianych Świętych, do szeroko prowadzonej pracy sprzeciwiającej się Lewickim buntom powstającym przeciw naukom i zarządzeniom Pańskim, do pomyślnego bronienia Prawd Parousji i Epifanii, do uwolnienia wielu zabłąkanych kapłanów z siideł lewickich, do odbierania wpływu różnym wodom lewickim, do wyzwiania wielu lewitów z różnych form błędu i niewoli duchowej, do rozweselenia Syonu przez zwycięstwa Prawdy nad błędem, do pomyślnego bojowania w pozaobrazowej wtórej walce Gedeona i rozszerzania listu Eliasza, Strofowania Janowego i podwójnych Zwiastunów, możemy dobrze powiedzieć, że Pan uczynił wielkie rzeczy dla nas i

przez nas, z czego radujemy się! Dlatego chwalimy Go z głębi serc naszych radosnych, dźwięcznymi głosami, czystymi głowami, chętnymi rękoma i spiesznymi nogami. A więc przypisujemy moc i wielmożność naszemu Bogu, do którego należy początek i koniec Jego zamiarów i dzieł! O święci Boży! Oddajmy Bogu naszemu przynależną Jemu cześć, choćby nam z tej przyczyny przyszło położyć się w prochu; ponieważ On jest tego godzien! Chwała należy Tobie, o Panie, w zgromadzeniu sprawiedliwych, którzy są świętymi Twoimi!

Przy zaczęciu tego sprawozdania nasze serce jest przepelnione wdzięcznością ku Bogu; dlatego wylaliśmy te uczucia przed Panem i Jego Epifanią oświeconymi świętymi, w sposób opisany powyżej. Rok ten dowiódł, z małymi wyjątkami, iż był jednym z największych wyników pracy, ze wszystkich czternastu lat, od czasu, gdy zaczęliśmy

podawać nasze roczne sprawozdania. Chwalimy naszego Boga za takie zewnętrzne wyniki naszej pracy, nie dlatego, iż myślimy, że są one głównymi częściami owocności, albowiem takimi nie są; ponieważ gdyby tak było w istocie, to musielibyśmy uznawać pracę owych wielkich systemów i uważać, je za największych wyrazicieli łask Bożych, o których wiemy, że nie są. W porównaniu do nich nasze liczby są rzeczywiście małymi. Wiemy, że duchowe wartości są najcenniejsze; i dlatego nie myślimy oszukiwać samych siebie myślą, że zewnętrzne rezultaty są probierzem do mierzenia łask Bożych. Paktem jest, że jeszcze znajdujemy się "w małych początkach"; i wyniki naszych prac z punktu zapatrywania światowego są rzeczywiście małymi. Lecz ufamy, że one są wyrazem głębszego wzrastania w Duchu zupełnego poświęcenia się Panu i jego wynikających łask duchowych, które objawiają się w pracy ofiarniczej. A z powodu naszej wiary możemy właściwie patrzeć

na te rezultaty jako na produkt takiego ducha i takich łask, wskazując z dziękczynieniem na Pana jako Dawcę tego wszystkiego, gdyż świadomi jesteśmy naszej osobistej bezwartości. Wierzymy, że bracia Epifanii wszędzie żywią te same uczucia odnośnie tej sprawy.

Zwyczajnie zaczynamy nasze sprawozdanie od rodziny w Epifanicznym Domu Biblijnym. W ciągu tego roku wszyscy członkowie jego byli błogosławieni dostatecznym zdrowiem i siłą do wykonania pracy na czas. Chociaż żaden z tych siedmiu drogich członków nie jest doskonałym, to jednak każdy z nich starał się i wykonał swą pracę wiernie i dobrze. Tu w Domu Biblijnym staramy się wykonywać pracę wspólnie, każdy stara się usilnie o wykonanie swojej części pracy, tak, aby wszystko było wykonane, chociaż nie tak doskonale, jakby sobie kto życzył, to jednak w dosyć dobrym stopniu wydajności; tak, że praca jest wykonana dosyć dobrze i na czas. Rodzinie w Domu Biblijnym pomagają w pracy niektórzy bracia ze zboru w Philadelphii, których możemy dobrze uznawać, jako dodatkowych członków Domu Biblijnego, za ich cenną pomoc w pracy ogólnego zawierania naszych pism. Tę samą pomoc, jaką otrzymywaliśmy od brata Jolly w przepisywaniu i poprawianiu naszych rękopisów i w przeglądaniu takowych u drukarza, w ciągu dalszym otrzymujemy. Bez wątplenia, gdybyśmy nie mieli pomoc-

UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŻNIEJSZEJ PRAWDZIE. — 2. PIOTRA 1:12.

DWUMIESIĘCZNIK

Tom XII. Styczeń, 1933 No. 1.

A. D. 1933 — A. M. 6061

Nasze czternaste roczne sprawozdanie	2
Nasza praca poza Ameryką	4
Nasze roczne godło	5
Przegląd twierdzeń P. B. I. o dacie Wielk.....	7
Nowoczesny kalendarz żydowski niewiarogodny	8
Encyklopedje nie są nieomylnie.....	10
Biblia i logika	11
Przekręcanie nauk "onego slugi"	12
Sprostowanie	13
To jest Ciało Moje—to jest Krew Moja	15
Odpowiedź na zapytanie.....	16
Zawiadomienie —».....	16

"OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NA-DZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BO-GA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYS-TUSA" — TYTUS 2:13.

ników tak tu jak i gdzie indziej, nie moglibyśmy pracy Epifanicznej rozgałęzionej po całym świecie wykonać, która ześrodkowuje się w Domu Biblijnym. Tak więc w szerszym znaczeniu uznajemy wszystkich naszych współpracowników w tej pracy, jako współczłonków Epifanicznego Domu Biblijnego. Jesteśmy pewni, że Pan ich za takich uznaje i ich pracę ocenia.

NASZA KORESPONDENCJA

Nasza korespondencja zabiera w dalszym ciągu znaczną część naszego czasu. Do załatwienia tej pracy używamy zwykle większą część przedpołudnia, gdy jesteśmy na miejscu. Ma się rozumieć, że sami możemy tylko małą część tej pracy wykonać podczas naszych długich podróży, chociaż czasami zdarza się, że spotykamy stenografistów, którzy udzielają nam pewnej pomocy, jak to się zdarzało w kilku wypadkach w tym roku; czasami nasz sekretarz podczas naszych podróży europejskich i w czasie konwencji amerykańskich dawał nam pomoc w tym kierunku, przez co zmniejszyły się nasze pocztowe przesyłki, które w innym razie byłyby załatwiane z Domu biblijnego dopiero po naszym powrocie. Gdy jesteśmy na miejscu, to sami osobiście załatwiamy każdą pocztę listową, chyba, że jesteśmy w dłuższych lub krótszych podróżach z wyjątkiem tych bardzo krótkich trwających po kilka dni, siostra Johnson otwiera każdą pocztę, z wyjątkiem tej, która jest naznaczona na kopercie "personal", co znaczy osobiste. W wypadkach, gdzie listy potrzebują natychmiastowej lub przedkierowanej odpowiedzi, ona je nam wysyła. W innym razie sortuje je chronologicznie w związane i podatowane paczki, co ułatwia naszą pracę przy naszym powrocie. Łącznie z naszymi posługami w zborze w Filadelfii, spędziliśmy w tym roku razem około siedem miesięcy w pracy pielgrzym-skiej; około jeden miesiąc więcej od zeszłego roku. To naturalnie oddzia-łało na naszą korespondencję; ponieważ można zauważyć, że chociaż otrzymana poczta w Domu Biblijnym była większą w tym roku, niż w roku zeszłym, to mimo tego wysłaliśmy około 200 listów i pocztówek mniej aniżeli w roku 1931.

Nasza stale wzrastająca praca zmusiła nas kilka lat temu do przyjęcia reguły, aby nie odpowiadać na takie listy, które nie potrzebują odpowiedzi. Treść listu decyduje, czy wymaga odpowiedzi lub nie. Listy, zawierające składki jednego dolara lub wyżej, otrzymują odpowiedzi, bez względu na ich treść. Na listy z pytaniami i od braci żyjących w odosobnieniu lub od braci będących w trudnościach, próbach i uciskach, fizycznych lub duchowych, prawie bez wyjątku odpowiadamy. Nie odpowiadamy na listy sporne, listy wynajdujące wady lub na listy oponentów Prawdy i pracy Epifanicznej, lecz odpowiadamy nawet na wrogie listy, jeżeli ich pisarze zdają się okazywać w pewnej mierze właściwego ducha. Na listy towarzyskie od braci, mających społeczność w zborach, czasami odpowiadamy, czasami nie. To zwykle zależy od naszego czasu. Ufamy, że drodzy bracia, którzy nie otrzymują odpowiedzi na wszystkie ich listy, będą przejmie pamięć o tym, że nasze postąpienie w danej sprawie nie zależy od naszej obojętności ku nim, lecz od potrzeb ogólnej pracy i od ograniczonego czasu, jaki posiadamy. Upewniamy was, drodzy Bracia i Siostry, że wasze listy przyjacielskie są bardzo cenione, nawet gdy nie znajdujemy czasu na ich odpowiedź. Jak w przeszłości tak i teraz, chcemy upewnić drogich braci, że jeżeli myślą, że możemy im w czymś usłużyć w Panu, to mają zupełną wolność żądać od nas takiej usługi; ponieważ jesteśmy tu właśnie dla tego celu, aby wam dopomagać i mamy przyjemność to czynić.

Nasza wielka praca pielgrzym-ska w tym roku znów rzuciła więcej pracy na naszych współpracowników, mianowicie na siostrę Johnson i na brata Jolly; na pierwszą w łączności z naszą pracą biurową, a na ostatniego pracę w pospiesznym przepisywaniu naszych długich rękopisów do dwóch pism angielskich "Present Truth" i "Herald of the Epiphany", oraz w doglądaniu pracy drukarskiej, poprawianiu błędów itd. Nasza praca z obu pismami powiększyła się znacznie z powodu większej cyrkulacji, oraz, aby je wysłać na czas w stosunkowo krótkim czasie, jaki my poświęcamy tej pracy w Domu biblijnym, a to utrudnia pracę. Co więcej, charakter artykułów wymaga zwykle więcej badania nad ich przygotowaniem, a to również powiększa pracę nad nimi. Możemy być pewni, że Teraźniejsza Prawda daje liczne dowody, iż Prawda postępuje. Wiele jej artykułów wskazuje na to. Dlatego możemy radować się z tego postępu Prawdy, a nie postępu błędu, który w wielu oddziałach ludu Bożego jest podawany, jako przypuszczalna, postępująca Prawda. Postępująca Prawda ma zawsze ten charakter, że trzyma przeszłe lub dawniejsze światło i rozwija te szczegóły, które przedtem nie były widziane. W ten sposób jest światłem, które postępuje. To co postępuje, lecz odrzuca światło przedtem, nabyte, musi być błędem, który, podobnie do światła, ma również charakterystykę postępowania. Radujemy się rzeczywistością z tego, że te dwa artykuły w seriach "Niewola i wyzwolenie Izraela" i "Boskie dzieło stworzenia" (w naszych dwóch angielskich pismach) dały dowody wielkiej pomocy dla braci. To jest właśnie czego możemy się spodziewać o pokarmie na czas słuszny.

Nasze artykuły w Present Truth (Ter. Prawdzie) są budujące i niszczą-ce - budujące Prawdę i charakter, a niszczące błąd i zło. Jesteśmy pewni, że Prawda otrzymuje uznanie ze strony przyjaciół Epifanii; i bardzo mało nas to obchodzi, czy otrzymuje lub nie otrzymuje uznania ze strony buntowniczych wodzów lewickich, którym ona mocno nadeptuje na odciski. A jeżeli z tego powodu nieprzyjemnie krzyczą, to także wiemy dlaczego. W swoim czasie wszystkich prawdziwy lud w Prawdzie uzna ten nasz postępek względem nich. Cyrkulacja naszych podwójnych Zwiastunów zmniejszyła się w tym roku, czego jest nam żal dać sprawozdanie o tym. Zdaje się nam, że cyrkulacja Ter. Prawdy i "Zwiastunów" powinna powiększyć się. Radujemy się, że możemy ocenić pracę wielu drogich braci, którzy zbierają nowe prenumeraty dla tych Pism. Cieszyło by nas rzeczywistość, gdyby ta liczba się powiększyła a przez to cyrkulacja tych pism mogła się rozszerzyć. Czy nie będziemy starali się tego uczynić? Niektórzy spisali się dobrze w sprzedawaniu Zwiastunów No. 1 i 19 jako kombinacji; i chociaż niektórzy pozyskali prenumeratorów do Zwiastuna, to jednak, zdaje się, że większość z nich nie odwiedziła nabywców No. 1 i 19, i 2Tego powodu nie pozyskała prenumeratorów na to pismo. Czy nie możemy spodziewać się większego udziału w tej gałęzi naszej pracy do publiczności? W ostatnich miesiącach otrzymaliśmy znacznie mniejszą liczbę adresów od ludu w Prawdzie na bezpłatne rozsyłanie okazowych numerów Teraźniejszej Prawdy i dlatego chcemy zachęcić czyste umysły Braci i Sióstr do miłości i dobrych uczynków, w tym szczególne. We wszystkich takich wypadkach, o ile to jest możebnym, prosimy was o danie poprawnych nazwisk i adresów i do jakiej grupy w prawdzie dane nazwiska należą, tak, ażebyśmy mogli wysłać każdemu stosowną literaturę.

Podczas tego ostatniego fiskalnego roku byliśmy zmuszeni wydać wiele przedruków Teraźniejszej Prawdy, tych, które się wyczerpały. To jest potrzebnym, ponieważ te numery są potrzebne do pracy ochotniczej, między ludem w Prawdzie. Co więcej, ponieważ nie drukujemy takich książek jak np. badania Pisma św. do wyjaśnienia Prawdy Epifanii, dlatego musimy czynić przedruki takich wyczerpanych numerów Ter. Prawdy, ażeby cała Prawda Epifanii była na rękę dla nowych osób interesujących się Prawdą 1 aby numery zgubione lub zużyte a potrzebne różnym braciom, mogły być dostarczone, jak to wielu z naszych czytelników dobrze o tym wiedzą. Jest to teraz bardzo ważnym, gdy raptownie przybliżamy się do gwałtownej części trzęsienia ziemi, ażeby bracia, którym brakuje numery Ter. Prawdy do kompletów, ażeby sobie teraz je zapewnić, ażeby byli w posiadaniu wszystkich numerów, które będą bardzo potrzebne i prawdopodobnie nie będą mogły być nabyte podczas wojującej fazy Armagedonu. To odnosi się do Zwiastuna, a jeszcze więcej do Ter. Prawdy. Co więcej, ponieważ wielu drogich braci oświadczyło się, że ponowne czytanie przedruków przyniosło im wiele nowych myśli, które przedtem nie zauważyli, a z biegiem czasu tracą coraz więcej pamięć, dlatego przedruki są właściwe. W czasie naszej długiej nieobecności i nawału pracy jest to często potrzebną ulgą do wydania przedruków. Wszystkie te zastanowienia wskazują na właściwość przedruków wyczerpanych numerów. Dlatego ufamy, że takie przedruki nie okażą się nieprzyjemnymi dla braci. Poniżej są podane statystyki naszych dawnych magazynów.

PRACA NAD WYPUSTKAMI.

Nasza praca ochotnicza szła dosyć dobrze w tym roku, jak o tym świadczy poniższa statystyka. Można zauważyć, że ilość wypustek w tym roku jest nieco mniejszą od przeszłego roku. Bez wątpienia depresja jest do pewnego stopnia tego przyczyną; z powodu, że najbliższe terytoria zostały już obsłużone, wiele pracy ochotniczej musi być wykonywane w dalekiej odległości od mieszkań braci i w wielu razach koszt na tramwaje i pociągi nie pozwala na pracę ochotniczą. Już w wielu wypadkach brak funduszy zmusił niektórych do zatrzymania się w pracy po wioskach i pracy pocieszenia osób zasmuconych po zmarłych, lub tej do zmniejszenia tej pracy, a to jest przyczyną zmniejszenia się rozdawania naszych wypustek. Także zapał niektórych w pracy ochotniczej zdaje się oziębł. W wielu razach wiek niektórym przeszkadza. Zauważyliśmy w niektórych miejscowościach, że Młodociani święci byli więcej gorliwymi w pracy ochotniczej aniżeli niektórzy z nowych stworzeń. Gdy radujemy się z gorliwości Młodocianych świętych żal nam, gdy widzimy, iż gorliwość w niektórych nowych stworzeniach maleje. Dobrze będzie, jeżeli każdy z nas zezgaminuje się w tym względzie. Niedawno temu jeden z zborów pisał do nas, że jest w posiadaniu więcej wypustek, aniżeli będą potrzebne dla jego terytoriów, i nadmienił, że jeżeli wiemy o zborach lub jednostkach, którzy mogliby użyć nadwyżkę posiadanych wypustek, to opłaciliby kosztą przesyłki takowym. To wydalenie było powodem, że daliśmy zapytanie do wszystkich zborów i jednostek, że jeżeli ktokolwiek posiada u siebie więcej wypustek aniżeli był mógł rozdać w następnych dziewięciu miesiącach, aby nam dał znać o tym i czy życzą sobie wysłać takowe do tych, którzy je będą potrzebować. A więc prosimy drogich braci, aby sko-

munikowali się z nami w tej sprawie, za co dziękujemy! Z drugiej strony jest naszym życzeniem, ażeby ci, co będą potrzebowali wypustek na jakie 9 miesięcy, ażeby zawiadomili nas o tym, ile jest im potrzebne, a my zawiadomimy tych, którzy mają za dużo wypustek, aby wysłali im takowe. W ten sposób nie tylko, że wypustki, które by miały pozostać mogą być rozdane, ale i fundusz Prawdy zaoszczędzi sobie kosztu druku nowych wypustek, jak np. No. 2 i 4 już się wyczerpały. Starajmy się, aby gorliwość w naszej pracy ochotniczej, odnoszącej się do Kozła Azazela w Nominalnym Kościele powiększyć; i niech Pan błogosławi nam w tej pracy.

Jak poniższe liczby pokazują, ogólnie mówiąc, praca strzelecka i kolporterska zwiększyła się tego roku; to znaczy, iż zwiększyła się sprzedaż książki "Life - Death - Hereafter", broszurki o Spirytyzmie, Badania Biblii itp. innych książek, z wyjątkiem broszur "O piekle" i "Co będzie po śmierci". Nawet tych dwóch ostatnich broszur sprzedano w tym roku w większej ilości w Polsce, aniżeli w ostatnim roku; tylko tu w Ameryce zmniejszyła się sprzedaż tych dwóch broszur. Od pierwszego maja jeden brat pracował cały swój czas na kolporterstwo książki LDH, Inny brat poświęcił około miesiąc czasu na tą samą pracę. Depresja była powodem, iż ostatni brat musiał zaniechać tej pracy; lecz pierwszy wykonuje ją mimo depresji. Pokazał on godną do naśladowania gorliwość, miłość i odwagę w tej pracy mimo małych sprzedaży. A więc dzięki tylko jego wysiłkom zostało sprzedanych tego roku więcej Kopii L. - D. - H. aniżeli w ostatnim roku, pomimo faktu, że nasi strzelcy wykonali o wiele mniej pracy w tym roku aniżeli w ostatnim. Depresja bardziej utrudniła sprzedaż książek tego roku aniżeli w roku przeszłym. Dlatego, aby wytrwać w tej pracy pomimo tej wielkiej depresji, wymagało wielkiego samozaparcia i cierpliwości. Dlatego radujemy się tym więcej z lojalności tych drogich braci, którzy, pomimo zwiększających się trudności szli jednak naprzód. Nasze zapasy książek L.D.H. są wielkie i dlatego napominamy braci jeszcze więcej, aby starali się takowe sprzedawać, bo gdy będą sprzedane, będą mogły uczynić coś dobrego. W przeciwnym zaś razie będą leżały zakurzone bez żadnego pożytku. Zapasy broszur "O Piekło" i "Spirytyzmie" ubywają. Jeżeli ktokolwiek z braci posiada za wiele tych broszur, których nie będzie mógł sprzedać w ciągu następnych 9 miesięcy i zawiadomi nas o tym, ile posiada takowych, to może być, że będziemy mogli wysłać je innym, gdy nasz mały zapas wyczerpie się. Naszym kolporterem i strzelcom możemy z radością powiedzieć "trzymajcie się tego dobrego boju" i niech Pan błogosławi was w tej pracy. Takowym zalecamy 2 Tym. 2: 3 i hymn 164.

Każdego roku przez ostatnie kilka lat nasza praca pielgrzymka wykazywała wzrost ponad przeszłe lata. I ten rok nie był wyjątkiem. Faktycznie w tym roku praca pielgrzymka wzrosła ponad wszystkie lata. W każdym zarysie tej pracy można zauważyć wzrost - w tym roku mieliśmy więcej pielgrzymów, posiłkowych pielgrzymów i ewangelistów (pracowników rozszerzania Prawdy), aniżeli kiedykolwiek przedtem. Ci prowadzili więcej domowych i publicznych zebrań, na których brały udział większe liczby osób, aniżeli kiedykolwiek przedtem. Pielgrzymi odbywali większe podróże i z tej przyczyny koszt podróży był znacznie większy aniżeli w którymkolwiek roku przedtem. Gdy inne zarysy naszej pracy, mianowicie pracy kolporterskiej i strzelców są o wiele niższe od równoległego czasu Parousji - 1892 - praca pielgrzymka jest ponad ową datę równoległego czasu Parousji i równa się czasowi Parousji o dziesięć lat późniejszej równoległości. Tak jak obiecaliśmy Kościołowi w naszym sprawozdaniu zeszłego roku, tak też staraliśmy się to wykonać; prawie każdy oddział pracy w tym roku, a głównie pracę pielgrzymką; i Pan szczęścił naszemu przedsięwzięciu. W ostatnim roku wydawca odwiedził przeszło pięć szóstych zborów na świecie. To wymagało około siedem miesięcy czasu pracy pielgrzymkiej, podczas której podróżował więcej mil. Jak w jakimkolwiek innym roku od roku 1904, gdy został pielgrzymem - podróżował w tym roku 31, 807 mil. Tak samo brat Jolly daje sprawozdanie, że ten ostatni rok był jego największym w pracy pielgrzymkiej. Mniej więcej można to samo powiedzieć o podróżach innych pielgrzymów oraz o podróżach posiłkowych pielgrzymów i ewangelistów.

Ci drodzy bracia wśród wielkiego zaparcia samych siebie zawsze są gotowi nieść błogosławieństwo ich braciom a z tej przyczyny wypełnia się w nich Pańska obietnica, iż błogosławiąc drugich sami odnoszą błogosławieństwo. "Człowiek szczerobliwy bywa bogaty, a kto nasyca, sam też będzie nasycony" (Przyp. 11: 25). Prosimy Was, drodzy bracia, abyście uznawali pielgrzymów jako sług Pańskich i waszych, którzy pracują ku naszemu błogosławieniu i miłujcie ich za ich pracę. To im doda więcej siły i gorliwości do większego błogosławienia i odświeżania waszego. Ci pielgrzymi służyli nie tylko w zborach Epifanicznych i nieepifanicznych, ale także na 35 konwencjach w różnych krajach na świecie w Ameryce, Francji, Belgii, Polsce, Szwajcarii, Danii, Norwegii, Szwecji, Jamajce, Trynidad, Barbados, Brytyjskiej Gwinei, w ob.-

rzebie kanału Panamskiego, Kanadzie i Brytanii. Świadczenia drogich braci po całym świecie wykazały, że ich posługi były błogosławieństwem ku oświeceniu, zachęceniu, budowaniu, oczyszczaniu, przestrzeganiu, protekcji i podtrzymywaniu trzody. Tak, drodzy bracia, w naszej męczącej podróży na puszczy do Niebiańskiego Chanaan nieraz odpoczywaliśmy w cieniu tych pozafiguralnych drzew palmowych z Elim, gdzie też gasiliśmy pragnienie z dwunastu źródeł Apostolskich.

Mamy nadzieję, że ten oddział naszej pracy będzie się stale powiększać, aż do czasu, gdy warunki Armagedonu przeszkodzą mu i ukrócą, a może i tymczasowo zakończą. Tej zimy zamierzamy wyjechać na przeszło dziesięć tygodniową podróż między naszych braci do krajów podzwrotnikowych; to jest, jeżeli fundusze i inne okoliczności wskażą nam, że to będzie wolą Bożą; ponieważ naszym życzeniem jest ukompletować nasz zapoczątkowany cel z naszą ostatnią podróżą do Europy - aby odwiedzić, jeżeli będzie możebnym, braci Epifanii po całym świecie, zanim warunki Armagedonu przeszkodzą nam w dalszych wycieczkach pielgrzymkich. Co się tyczy czasu, to te warunki są jeszcze niepewne, lecz zdaje się, że są bardzo blisko; a więc z całych sił pragniemy dokończyć tę pracę na chwałę Bożą i zbudowanie wszystkich braci. Jeżeli, w niektórych kilku wypadkach nie będziemy w stanie osobiście odwiedzić każdy zbor, to jeżeli Bóg dozwoli, zarządźmy, aby te miejsca były odwiedzone przez innych pielgrzymów. Pan także pobłogosławił ich pracę w formowaniu nowych zborów; ponieważ kilka tuzinów nowych zborów zostało dołączonych do zborów epifanicznych po całym świecie w tym roku. Jesteśmy pewni, że poniższe statystyki pielgrzymów rozwesela serca naszych czytelników. Prosimy, ażeby zbory dały nam ich sprawozdania względem kosztów połączonych z wizytami pielgrzymów i konwencji. Niektóre zbory to uczyniły, lecz niektóre nie uczyniły tego dotąd. Takie wydatki mogą być dobrze uważane, jako kontrybucje i kosztu naszej ogólnej pracy, tak jak i nasz Pastor uważał tego rodzaju wydatki w taki sam sposób. Ponieważ wasze sprawozdania, odnoszące się do wydatków nie były kompletne, a my zaś nie byliśmy w stanie podać całej sumy tego cośmy otrzymali i to co zostało w takich razach wydane; a gdyby nam to zbory podały to wtenczas, rzecz jasna, byłyby większe dochody i większe wydatki. Możemy Jednak powiedzieć, że gdyby wszystkie sprawozdania były nam przysłane, nasze dochody i rozchody wynosiłyby przynajmniej 1, 000 dolarów więcej, aniżeli przedstawione w naszym sprawozdaniu.

NASZA PRACA POZA AMERYKĄ.

Mamy dobre, bardzo dobre nowiny do podania w sprawozdaniu naszej pracy poza Ameryką. Weselimo się z tego, iż możemy powiedzieć, że we wszystkich krajach, z których podaliśmy sprawozdanie o naszych czynnościach, praca postąpiła naprzód. W niektórych miejscach były przesiewania częściowo z powodu sekciarskich Lewitów, którzy podobnie do wilków drażniących rozzdzierają jagniątko nowo zorganizowanych, lecz słabo utwierdzonych zborów. Tak jest mianowicie w Polsce. W niektórych wypadkach ci widocznie nie uznani przez Pana zostali wyrzuceni z ruchu epifanicznego, lecz w miejsce tych niegodnych przyszło więcej w liczbie i w większym duchu. Jeżeli niegodni opuszczają ruch epifaniczny, to to nie znaczy osłabienie, lecz raczej wzmocnienie tegoż ruchu. To zauważyliśmy w każdym wypadku przesiewań. Nowe zbory zostały uformowane w Ameryce, w obrębie Kanału Panamskiego, w Brytyjskiej Gwinei, Norwegii, Szwecji, Polsce, Francji i Anglii; a stare zbory w wielu wypadkach powiększyły się, a w większości wypadków stoją na równi. Tego roku rozpoczęto wydawanie Teraźniejszej Prawdy w Szwecji (w języku szwedzkim) i już wyszły wszystkie numery tego pisma z całego roku. Tak więc nowe zainteresowanie budzi się w Szwecji i w Ameryce między braćmi władającymi tym językiem. Z tym więc dodatkiem Teraźniejsza Prawda wychodzi w pięciu językach. Dotychczas nie mogliśmy znaleźć brata, któryby mógł tłumaczyć i doglądać wydawania cyrkulacji Teraźniejszej Prawdy w języku niemieckim. Śmierć zabrała nam brata Schnegg z Lausanne, Szwajcarii, który co tylko rozpoczął pracę nad pierwszym numerem niemieckim. Teraźniejsza Prawda zawitała tego roku na wyspy brytyjskich Indii, Trynidad i Barbados, gdzie brat Mallis z Georgetown w brytyjskiej Gwinei, spędził półtora miesiąca czasu w tym roku, co wyszło ku dobremu pożytkowi. Czynnymi staraniami, ażeby, jeżeli Bóg dozwoli, mógł spędzić tam miesiąc i pół jeszcze i tej zimy. Polska w dalszym ciągu jest najodpowiedniejszym polem w naszej pracy. Choroba brata Lefevre zatrzymała w tym roku przez pewien czas wychodzenie Teraźniejszej Prawdy w języku francuskim; lecz teraz stopniowo dogania jej numery. W Norwegii praca idzie dobrze naprzód z powodu dobrej pracy pielgrzymkiej, która odświeża tam przedtem rozsiane nasienie przez Teraźniejszą Prawdę.

Czujemy się zobowiązani dać pewną przestrożę braciom. Ma się rozumieć, że gdzie są silne charaktery, a takimi wszystek lud Boży w ogólności jest lub być powinien tam wychodzi skłonność do większego lub mniejszego tarcia. W pewnej mierze łagodnych tarć można się spodziewać między najlepszymi braćmi; lecz w nie-

których wypadkach zauważyliśmy, że to nie były łagodne i zdrowe tarcia, lecz spory, które są szkodliwe dla odnowionego serca i umysłu; i wierzymy, że na tym właśnie punkcie powinniśmy dać słowo przestrogi. Nie bądźmy za pewni lub dogmatyczni w naszych poglądach i wypowiedzeniach, mianowicie co do spraw osobistych. Niech każdy z nas zaprze się swego własnego pierwszeństwa na korzyść drugich, jak św. Paweł radzi nam do Rzymian w 14-ym rozdziale. Nawet w sprawach doktrynalnych bądźmy długocierpliwymi z niemowlątkami i mniej zdolnymi braćmi, abyśmy ich nie odstręczyli. A w sprawach osobistych pamiętajmy o tym, iż mamy być pełni miłości, długocierpliwymi i przebaczącymi nawet tym, którzy nam przykrość wyrządzają.

Ma się rozumieć, że nastąpienie na nagniotek sprawia przykre uczucie, lecz pomimo tej przykrości bądźmy jednak pełni miłości długocierpliwymi i przebaczenia jedni drugim, przyjmując przykrość w cichości, a niech ona nie będzie okazją do sporu i kłopotu dla braci, jeżeli można to znieść dla dobra wszystkich. "Bo jeśli jedni drugich kąsacie i pożeracie, patrzajcież, abyście jedni od drugich nie byli strawieni" (Gal. 5: 15). Niech drogi nasz Pan tak napelni nasze serca Prawdą i Duchem Prawdy, że będziemy jedni drugich więcej miłowali, aniżeli samych siebie, a przeto będziemy błogosławieństwem a nie kamieniem obrażenia dla drugich. Nie patrzmy jedni na drugich, jako na przedmiot, z którego moglibyśmy ciągnąć dla siebie korzyści, lecz jako na przedmiot któremu moglibyśmy udzielić korzyści kosztem nas samych, tak jak i Chrystus to czynił.

Nasze sprawozdanie finansowe jest stanowczo największym ze wszystkich lat, tak w dochodach, jak rozchodach. Największą sumę, jaką kiedykolwiek przedtem otrzymaliśmy, przysłano nam w tym roku jako pomoc na opłacenie wydania tej książki, jaką obiecaliśmy napisać. Jako sprawa finansowa musiała być ta suma zapisaną w sprawozdaniu jako fundusz Prawdy i jako dochód i rozchód; lecz ta ofiara nie może być użyta na opłacenie innych wydatków, ponieważ była ofiarowaną na pewien określony cel. Pewne mniejsze sumy były również ofiarowane na ten sam cel. A więc to wszystko razem przedstawia się jako największy rok finansowy. Ma się rozumieć, iż ten rok byłby się przedstawił jeszcze większym finansowo, gdyby wszystkie wydatki zborów mające łączność z wizytami pielgrzymów i urządzonymi konwencjami były nam nadsyłane. Jeszcze jedna rzecz jest przyczyną naszych mniejszych dochodów, jaka nie powinna być. Z powodu depresji ukazała się na łamach naszego pisma dorada brata Jolly'ego w postaci listu i zgodnie z tą doradą wysłaliśmy znaczną ilość książek i druków na kredyt dla strzelców na prośbę braci dotkniętych depresją. W niektórych wypadkach nie otrzymaliśmy należności za wysłaną im literaturę. Nie chcemy wysłać im rachunków, lecz myślimy, że ta wzmianka wystarczy, aby im przypomnieć, że jeżeli są w stanie, aby wysłali nam należną kwotę. Naszą literaturę wysyłamy po cenie kosztu i niżej naszym współpracownikom i dlatego nie możemy być stratnymi. Rok 1932 zapoczątkowaliśmy nadwyżką \$1, 058.30. Nasza nadwyżka na rozpoczęcie tego roku jest mniejsza z tego powodu, że w tym roku wydaliśmy więcej aniżeli otrzymaliśmy, a oprócz tego zesłoroczna nadwyżka była powodem zapobieżenia deficytu. Depresja dotknęła nas z różnych punktów. Po odejęciu sumy przysłanej nam na wspomnianą książkę, nasz dochód regularny był prawie taki sam jak w roku zeszłym, ale w roku zeszłym odjęliśmy od ogólnej sumy o wiele mniejszą sumę przysłaną nam na ten sam cel. Aż dopiero po naszym powrocie z Europy w marcu nasze finanse trzymały się dosyć dobrze. Potem przez dwa miesiące nastąpił wielki finansowy, zastój, który pochłonął" cały nasz bilans, zmuszając nas do pożyczki, aby móc tym sposobem pokryć wydatki naszej podróży na zachód od Mississipi. W tym samym czasie wielu z naszych współpracowników zostało dotkniętych tą depresją i prosili o pomoc z funduszu Prawdy, z którego przedtem nie udzielano. Ten rok zaczęliśmy przeznaczaniem polskiego pielgrzyma, aby stale podróżował w Ameryce; lecz zastój finansowy zmusił nas do przeznaczania go tylko na część tej usługi.

Gdy bracia dowiedzieli się o właściwym stanie naszej kasy, pospieszyli nam z pomocą, a to dozwoliło nam przetrwać ten rok bez żadnego długu. To ogólne polepszanie naszych finansów zaczęło się na krótko przed naszym wyruszeniem w podróż poza Mississipi; lecz wkrótce po naszym powrocie do domu, fundusz Prawdy był zupełnie czysty od długu, a w dodatku Pan dał nam sposobność do odbycia jesiennej podróży pielgrzymkiej i konwencji

Chicagowskiej. A więc chwalimy Pana za to, że mogliśmy zakończyć ten rok fiskalny bez żadnego długu chociaż z zmniejszonym bilansem. Fundusz Prawdy będzie potrzebował znacznego poparcia. Jeżeli praca, do której Pan zdaje się nas powoływać w tym nowym fiskalnym roku ma być wykonana; ponieważ, aby nasza praca nie osłabła, chcemy Jej dać jak to jest nazwane w polityce "koniec z wichrem". Spodziewamy się, że zarys naszej pracy do publiczności wnet się skończy, lecz będziemy podtrzymywać jej inne zarysy, a mianowicie przeciw Lewitom w Prawdzie i braciom Epifanji, tak długo dopóki będzie możebne to czynić z woli Bożej. Z tego względu nasz nowy rok fiskalny, będzie wymagał zasobów do finansowania sposobności służby; i wierzymy, że przez ofiary kapłaństwa, dobrotliwy nasz Pan będzie doglądał, że będą nadsyłane sumy do wykonania Jego chwalebnej pracy przez i dla Jego kapłaństwa aż do jej zakończenia. A więc wiara jest tym czynnikiem, która wśród obecnej depresji podtrzymuje nasz pokój i pogodę ducha w Panu i dlatego pragniemy zachęcić drogie braci i siostry wszędzie, aby spolegali na Panu pomimo fal szumiących w koło nich. Umilowani Bracia i Siostry. Pan jeszcze żyje I miłuje nas! On jeszcze jest z nami. Wobec tego żadna kombinacja warunków nie może zniweczyć Jego Mądrości, Sprawiedliwości i Miłości ani ukrócić Jego Mocy w Jego przedsięwzięciu dokonywane dla nas i przez nas. A więc ufajmy Jemu. On jest w stanie i gotów pomóc nam obficie w każdym czasie i potrzebie. Dlatego spolegajmy na Nim, rzuciwszy wszelkie staranie Nań, wiedząc, że On ma pieczęć o nas. Pomimo nieznośnych warunków On jest w stanie i gotów nas podtrzymać. Będąc tak upewnieni starajmy się ze spokojem patrzeć w przyszłość zużywając najlepsze nasze sposobności na chwałę Pańską i na dobro sprawy Boskiej i ludu Jego.

Na zakończenie naszego sprawozdania podajemy poniżej statystyczne zestawienie liczb za rok 1932.

ZSUMOWANIE PRACY EPIFANICZNEJ

Korespondencja

Otrzymanych listów i pocztówek (w oddziale polskim..415).....	5,658
Wysłanych listów i pocztówek (w oddziale polskim—1160).....	3,209

Cyrkulacja Literatury

Dobrowolna wysyłka Prawd (polskich—4,218).....	23,548
Zaprenumerowanych Prawd (polskich—4,811).....	20,618
Razem.....	44,166
Zaprenumerowanych Zwiastunów.....	11,456
Podwójnych Zwiastunów, sprzedanych.....	3,428
Razem.....	14,874

Wypustek rozdano.....	573,200
Książek Life-Death-Hereafter, sprzedano.....	689
Broszur O Spirytyzmie.....	493
Broszur O Piekło (w Polsce 830).....	1,523
Broszur Co będzie po śmierci (w Polsce 575).....	673
Wykładów Pisma Św. (w Polsce 230) Biblii itd.....	703
Innych polskich książek.....	2,956

Posługa Pielgrzymka

Pielgrzymów.....	9
Pielgrzymów posiłkowych.....	20
Ewangelistów (do pracy pozarniejskowej).....	26
Podróże odbyte w milach.....	179,137
Zebrań domowych.....	3,456
Biorących udział w takowych zebraniach.....	123,345
Zebrań publicznych i częściowo publicznych.....	596
Biorących udział w tych zebraniach.....	78,456

Sprawozdanie Finansowe

Datki, prenumeraty itd.....\$	26,055.76
Ze sprzedaży książek i broszur.....	305.84
Nadwyżka z ostatniego roku.....	1,058.30
Całkowity dochód.....	\$27,419.90
Wydatki na pielgrzymów i konwencje.....	\$ 7,059.32
Wydatki biurowe, literatury itd.....	19,951.13
Całkowity rozchód.....	\$27,010.45
Bilans na rękę.....	\$ 409.45

NASZE ROCZNE GODŁO

"Przełóż uważajcie, jaki jest ten, który podejmował takowe od grzeszników przeciwko sobie sprzeciwianie, abyście osłabiwszy w umysłach waszych nie ustawiali". - Do Żydów 12: 3.

Zapewne, że zesłoroczne wydarzenia między ludem Bożym dowiodły jak najdobitniej, że doświadczenia odpowiadały zesłoro-

cznemu godłu - "Czujmy i bądźmy trzeźwymi" - 1Tes. 5: 6. A gdy z punktu obrazu ośmiu wielkich cudownych dni zastanawialiśmy się nad odpowiednim tekstem na rok 1933, ten zacytowany powyżej pod tytułem tego artykułu zdawał nam się stosowny i dlatego został wybrany. Rozwiązanie się "Epifanji Pana naszego Jezusa Chrystusa, która czasów swoich okaże" (1 Tym. 6: 14, 15) umożli-

wiało nam wybieranie tekstów na godła stosowne do różnych lat prawie od początku istnienia tego czasopisma. I wierzymy, że to samo będzie charakteryzowało tekst godła na rok 1933. Wierzymy, że im częściej będziemy przypominali sobie w ciągu roku tekst przyjęty za godło, tym więcej okaże się specjalnym błogosławieństwem dla drogich braci; i z tego powodu wybieramy takie teksty z stosownymi komentarzami i radzimy drogim braciom, aby się często zastanawiali nad każdorocznym tekstem przyjętym za godło. Oby naszemu drogiemu Panu upodobało się pobłogosławić ten tekst, aby mógł być błogosławieństwem każdemu jednemu i wszystkim z nas! Nasz tekst zawiera w sobie myśl o cierpieniach, które będą mniej więcej naszym udziałem w ciągu roku i dlatego wybraliśmy go; ponieważ od lutego do lipca 1933 będziemy się znajdowali w pozafiguralnej dziewiątej godzinie wielkiego Piątku, która nasuwa myśl, że kiedyś podczas tego okresu nastąpi pozafiguralna śmierć Jezusa na większą skalę, t. zn., że podczas tego okresu mamy być odcięci od przywileju wykonywania publicznej pracy. I dla tej przyczyny, ten tekst został wybrany, za godło na ten rok.

Pierwsza myśl tego tekstu, która uderza naszą uwagę, jest wyrażona przez słowa, "takowe od grzeszników przeciwko sobie sprzeciwianie". Słowo takowe, odnosi się do czegoś, co zostało wypowiedziane w poprzedniej części tego listu; a tym jest to, co znajdujemy w słowach wierszu 2 - go - "podjął krzyż, wzgardziwszy sromotą". Poniesienie krzyża i wzgardzenie sromotą jest właściwym znaczeniem słów: "takowe od grzeszników przeciwko Sobie sprzeciwianie". Wiadomo nam, iż Jezus poniósł więcej, niż krzyż literalny, bo dodatkowo On niósł krzyż figuralny przez całą drogę od Jordanu, aż do śmierci na krzyżu; a to obejmowało, między innymi i te cierpienia, jakie On doświadczył z krzyżem literalnym. Podejmować taki krzyż figuralny znaczy walczyć stanowczo i zwycięsko ze wszystkimi trudnościami, ciężarami i cierpieniami i wytrwać w wiernym poświęceniu do końca. A więc tego rodzaju cierpienia krzyżowe rozpoczął Jezus ponosić zaraz po Swoim ofiarowaniu się i pozostały one z nim, aż do śmierci na krzyżu. Jest tu szczególnie mowa o tych cierpieniach, które On podejmował, to jest, tak ustne jak i czynne sprzeciwiania pochodzące od grzeszników, a o których nasz tekst mówi pod wyrażeniem "od grzeszników..... sprzeciwianie".

Ofiarowanie Jezusa wymagało od Niego wierności, jako sługi Prawdy, wierność Jego stała przeciw silnie zakorzenionym błędom formalistycznego Judaizmu, a która była powodem pobudzenia słownej i czynnej opozycji przeciw Niemu. Wierność dla Prawdy pobudzała naszego Pana do nauczania i głoszenia Słowa Bożego, bez zezwalania oficjalnego Judaizmu; gdyż On nauczał, jako moc mający, w sposób umiejętny i prosty, a nie tak jak oni, którzy stosowali sposoby niewolnicze i myśli suche. Ofiarowanie naszego Pana pobudziło Go do zaatakowania ich tradycji, która nie miała żadnego znaczenia przed Bogiem. Jego cuda w dniu Sabatu i zbijania ich błędów w doktrynie i praktyce wzbudzało coraz większą w nich nieufność i opozycję. Czuli do niego niechęć wielką, tym większą, że nie dawał im posłuchu. Wielka popularność, jaką Jezus posiadał wśród mas żydowskich, skuteczne metody nauczania, przyjmowanie i przebywanie z grzesznikami, celnikami i Samarytanami i płacenie podatków Cesarzowi, pobudzało ich do coraz większej złości i nienawiści. Twierdzenie, że jest synem Bożym, że jest specjalnym mówczym narzędziem Bożym i że sprawuje urząd Mesjasza doprowadzało ich do wściekłości. Jego pozyskiwanie i chrzczenie naśladowców i prowadzenie odrębnego ruchu religijnego bez ich upoważnienia i kontroli, napęliło ich zazdrością. Jego potępienie obłudy i zepsucia kleru gniewało ich do najwyższego stopnia. Jego wielkie cuda i wykłady, których nie mogli zaprzeczyć, ani przeszkodzić, były powodem ślepej i fanatycznej opozycji względem Niego. Jego triumfalny wjazd do Jeruzalemu, oczyszczenie świątyni i potępienie ich za zanieczyszczenie jej było powodem wzrostu jeszcze większej nienawiści ku Niemu. Wszystkie te czyny dokonywane przez naszego Pana, były wzorem wiernie spełnianej służby dla Prawdy. Gdyby nie spełniał tych wyżej wymienionych czynów, nie byłby wiernym swojej misji.

Z powodu wierności ku Prawdzie został znienawidzony, a ta nienawiść nie ustawała nawet gdy umarł na krzyżu. Jego głoszenie, bez ich upoważnienia, było powodem ich wrogiego usposobienia i zapatrywanie się o Jego autorytet, chcąc Go przez to usidlić w mowie. Jego poselstwo uweselające serca ludzkie, które było tak przedstawione, że je zjednywało, było powodem oskarżenia Go, że Jest oszustem, starając się nieraz o usidlenie Go w mowie. Jego nauki tak przeciwne ich błędom i tradycji, były powodem do potępienia Go, jako nieprawowiernego i heretyka. Gdy czynił cuda w Sabat oskarżano Go o przestąpienie czwartego przykazania, jako przestępcę Sabatu; a gdy czynił cuda w inne dni tygodnia, to potępiali Go jako agenta Szatana. Za niesłuchanie ich, potępiano Go, jako buntownika gardzącego religią przodków. Jego metody i towarzyszące powodzenie, określili, że są pochodzenia diabelskiego.

Jego przyjmowanie i przebywanie z grzesznikami, celnikami i Samarytanami, twierdzili, iż było pewnym dowodem Jego niegodziwości. Jego płacenie podatku, udawali, że było zdradą Judaizmu. Gdy mówił, że jest bez grzechu, że jest synem Bożym, Mesjaszem i Boskim specjalnym posłańcem, okrzyczeli Go, że jest bluźniercą. Nazywano Go sekciarzem za zdobywanie i chrzczenie uczni. Gdy im czynił wyrzuty, że byli obłudnikami, błędziicielami i egoistami twierdzili, że to były oszczerstwa. Zarzucali Mu, że Jego triumfalny wjazd do Jeruzalemu był przywłaszczeniem sobie władzy Cesarzkiej. Jego oczyszczenie świątyni, potępił, jako naruszanie i przywłaszczenie Sobie praw do nich należących.

Nie tylko słowami, ale i czynami starali się, aby Mu się sprzeciwiać. Wszędzie między ludem prostym starali się, by pobudzać do odrzucenia Jego słów i pracy. Zawsze byli obecni, ażeby sprzeciwiać się, przeczyć, przekreślać i unieważniać Jego nauki i pracę. Na rynkach, w synagogach, w domach, na ulicach, w polu, w górach, w dolinach i na wybrzeżu zawsze byli przy Nim płatni i wysłańcy kleru żydowskiego, by Mu tylko przeszkadzać w Jego pracy i wpływie, starając się, by Go usidlać słowami.

Nie mogli się od żadnego złego przedstawienia Go; nie wdrygnęli się przed żadnym złym czynem, żaden grzech nie był za ciężki dla nich, gdy tylko mógł posłużyć ich podłym planom. Nie dawali Mu żadnego odpoczynku we dnie ani w nocy od takich grzesznych sprzeciwiań. Wykorzystali wszelkie plany, aby tylko na punkcie religijnego uprzedzenia mogli podburzać pospólstwo przeciw Niemu, a tym sposobem pociągnąć lud na swą stronę. Nie przestali nastawać na Jego życie, aż uzyskali nielegalny areszt, naigrawający sąd, najmując świadków do krzywoprzysięstwa, wymyślając fałszywe oskarżenia, przed żydowskimi i rzymskimi sądami, gwałcąc legalne przeszkody przeciw pospieszemu, powierchownemu, nielitościwemu i niesprawiedliwemu sądowi i potępieniu. Groząc rzymskiemu sędziemu nieznanemu winy śmierci w oskarżonym, podburzając motłoch domagający się i otrzymujący wyrok śmierci, zastosowując najokrutniejsze i najhaniebniejsze metody stracenia, bacząc by one były wykonane wśród najsromotniejszych okoliczności. Słowa takowe sprzeciwianie, zawierają w sobie także szczyt takiego złego traktowania kończącego się bezlitosnymi naigrawaniami i przycinkami, które były zmieszane z okrucieństwem, bólem i sromotą doświadczoną na krzyżu. Takie były od grzeszników przeciwko Niemu sprzeciwiania, które On znosił.

Podejmował te sprzeciwiania od grzeszników, wzgardziwszy sromotą. Słowo podejmował znaczy nie tylko znoszenie doświadczeń, ale wierne wytrwanie w czynieniu dobrze pomimo przeszkód, które on chętnie znosił. Samo zcierpienie tych rzeczy, bez złośliwego oskarżenia Swoich przeciwników byłoby wielkim dziełem charakteru. Ale w dodatku do znoszenia tych cierpień w cichości, bez złośliwego skarżenia się, cierpiąc bezwinnie i trwając w czynieniu dobrze aż do śmierci krzyżowej jest, oprócz Boskiego charakteru najwyższym wyrazem charakteru wszystkich wieków i pozostanie takim aż na wieki wieczne. Jezus nie oddawał zniewagą za zniewagę, zlorzeczeniem za zlorzeczenie, zazdrością za zazdrość, nienawiścią za nienawiść, przeklinaniem za przeklinanie, fałszem za fałsz, obelgą za obelgę, naigrawaniem za naigrawanie, oskarżeniem za oskarżenie, uderzeniem za uderzenie, niesprawiedliwością za niesprawiedliwość. Wśród tego wszystkiego pozostał On świętym, dobrym, cichym, łagodnym, posłusznym wstyd, gdyż z chęcią i radością czynił dobrze wśród srogich cierpień, dlatego te cierpienia nie mogły być ponad siłę Jego charakteru. Gdyby on był uważał te cierpienia za nieznośne i ciężkie, to zapewne, że byłby nie zwyciężył wśród nich pomyślnie.

Nasz tekst mówi nam, że mamy uważać jakim był Ten, który podejmował takowe od grzeszników przeciwko sobie sprzeciwianie. To znaczy rozmyślać o Nim, jak On zachowywał się w każdej trudności, badać każdą sytuację, przez którą on przechodził, ażebyśmy mogli zauważyć jak on się zastosowywał wśród różnych okoliczności. To znaczy, ażebyśmy się zapatrywali na Jego zamiary, myśli, słowa i czyny połączone z Jego podejmowaniem od grzeszników różnych przeciwności, porównując jak On się odnosił do Swoich przeciwników, a jak się Jego przeciwnicy odnosili do Niego, by się przez to zapoznać z Jego duchem, sposobem i metodami podczas przechodzenia tych doświadczeń. Innymi słowy, mamy jak najbardziej obserwować to wszystko co się działo około Niego, gdy On przechodził te trudne doświadczenia, które przypadały na Niego podczas podejmowania tych sprzeciwiań od grzeszników. Nasz duch podczas tego obserwowania ma być badawczym, sympatycznym i oceniającym. Mamy to czynić w prawdziwej wierze i

miłości dla Niego; z punktu pobożnego jak również naśladowczego. Przy zastanawianiu się nad Jego żywotem, nasz duch ma się złączyć w jedności z Jego duchem. Żałując, że nasze grzechy były powodem tyłu Jego cierpień, powinniśmy być wdzięczni Jemu za wynikające stąd dobrodziejstwa. Podczas gdy tak czynimy powinniśmy odłączyć się od wszystkiego co Jest podłe, nikczemne, złośliwe i grzeszne, a przyłożyć nasze serce do tego, co jest wzniosłe, szlachetne, dobre i święte; a dopiero wtedy będziemy mogli zastanowić się nad Nim bez żadnej przeszkody, gdyż nic nie będzie mogło zasłonić nam tego świętego widoku.

Apostoł podaje nam praktyczny powód, dla którego powinniśmy ożywić nasze zastanowienie się nad Tym, który podejmował takowe od grzeszników przeciwko Sobie sprzeciwiania. Powód ten jest wyrażony w ostatniej części naszego tekstu, "abyście osłabiwszy w duszach waszych nie omdlewali" - nie umyślach, ani nie ustawali jak to A. V. (ang. tł.) i powszechne polskie tłumaczenie podaje. Być osłabionym znaczy, według oryginału, być wyczerpanym lub znużonym, przez ciężką pracę, a omdlewać znaczy mdleć czyli znajdować się w stanie bezładnym i nieprzytomnym. Poprzedni stan logicznie i chronologicznie poprzedza ten ostatni kiedykolwiek one się zdarzają. Oba stany są niebezpieczne; ale poprzedni jest o wiele łatwiej usunąć niżeli ten ostatni. Rzadko się zdarza, by ktoś mógł być wyleczony z tego ostatniego stanu tak, by mógł zachować swój stan w Wysokim powołaniu. Być osłabionym i omdlewać w duszy swojej znaczy tracić siły i wytrzymałość; a taki stan Jest bardzo niebezpieczny dla nowego stworzenia, gdyż po większej części jest fatalny dla członków wysokiego powołania i w wielu razach dla Wielkiej Kompanii; ponieważ być osłabionym w duszy nowego stworzenia znaczy, że czyjeś zalety są bezwładne, nieczynne i nieprzytomne. Niektórzy z powodu walk na wąskiej drodze stają się osłabionymi i omdlewiają. Apostoł Paweł mówi nam, że gdy my w duchu, powyżej określonym, będziemy rozmyślać o naszym Panu, który podejmował od grzeszników przeciwko Sobie sprzeciwiania, to takie rozmyślanie nie dozwolą nam na słabości i omdlenia; ponieważ takie rozmyślanie napęlni nas zaletami nowych stworzeń, mianowicie wiarą, nadzieją, miłością i posłuszeństwem i nie dozwolą nam stać się osłabionymi i omdlejącymi w duszach naszych. A te zalety utrzymują nas w duchowej czystości i sile ducha, gdyż przez te zalety staniemy się czynnymi w bada-

niu, krzewieniu i praktykowaniu Prawdy i wiernymi w przypadkowych próbach, cierpieniach i prześladowaniach. "Przeżoż zauważcie, jaki jest Ten, który podejmował takowe od grzeszników przeciwko sobie sprzeciwianie".

Pozafiguralna dziewiąta godzina będzie trwać od lutego do lipca tego roku; a przeto pozafigury doświadczeń Jezusa podczas dziewiątej godziny w dniu Jego ukrzyżowania zaczną wypełniać się tego roku. Jakie szczegóły będą tych doświadczeń niewierny. Dotąd pozafigury ukrzyżowania Jezusa nie przyszły na nas z taką srogością, z jaką większość nas się spodziewała, że przyjdą; i możebnie, że reszta z nich będzie tego samego rodzaju jak dotąd. Chociaż Pan daje nam na ogół przewidzieć pewne rzeczy, które mają przyjść, to jednak, On nigdy nie daje nam przewidzieć szczegółów szczególnie gdy te doświadczenia mają być próbą; i prawie zawsze gdy one przychodzą na nas, to nas zadziwiają, ponieważ nie są akurat takimi jak my w naszych wybujałych wyobrażeniach przypuszczali, że będą. Istotnie, że prawie wszyscy posiadamy tę pospolitą wadę, że przesadzamy przyszłe wypadki w naszych wyobrażeniach; a gdy się nie urzeczywistni to, cośmy sobie przedstawili, to niektórzy z nas są skłonni myśleć, że nasze przepowiednie były mylne; ale w rzeczywistości tylko to, co było przesadzone w naszych wyobrażeniach to się myliło. Fakt, że dotychczas nasze doświadczenia pozafiguralnego Wielkiego Piątku nie były tak srogie, jak sobie wyobrażaliśmy, że będą, pobudzają nas do myślenia, że prawdopodobnie i te w dziewiątej godzinie będą miały podobną charakterystykę. Ale czy te doświadczenia, po odcieciu nas jako mówcze narzędzia, do publiczności i do spełniania czynności względem Nominalnego Kościoła jako części Kozła Azazela, okażą się tak srogimi jak wyobrażaliśmy sobie lub nie okażą to, pomimo tego nasz tekst podany za Roczne Godło będzie na miejscu i okaże się, jeśli tylko go przyjmiemy, bardzo pomocnym w powstrzymaniu nas od wszelkiego rodzaju osłabienia i omdlenia w duszach naszych, w których przejawia się nowa wola. Przeżoż umiłowani bracia rozmyślajmy w ciągu tego roku często, pilnie i pobożnie nad tym, "Który podejmował takowe od grzeszników przeciwko sobie sprzeciwiania". Niech nas wszystkich Pan błogosławi przez praktykowanie myśli tego tekstu w tym roku! Wyrazem uczucia naszego tekstu przyjętego za roczne Godło, niech nam przewodniczy w tym roku hymn numer 167.

PRZEGLĄD TWIERDZEŃ P. B. I. O DACIE WIELKANOCNEJ

(P 1926, 52)

W PIŚMIE "Herald", wydawanym przez P. B. I., w marcowym numerze 1920 roku, są pewne sprawy, które wymagają komentowania. Na stronicy 67-iej podają oni niektóre, i niejasne uwagi o trudnościach w oznaczeniu daty Wielkanocnej. Po przedstawieniu różnych sposobów obliczania, używanych między ludem w Prawdzie na oznaczenie 1-go i 14-go Nisan, podają oni myśl, aby wszystek lud w Prawdzie przyjął datę podawaną przez kalendarze żydowskie dowodząc, że tego rodzaju obliczania były przyjęte przez naszego Pastora w ostatnich jego latach za regułę. Podawanie takiego powodu jak ten, okazuje się na pozór być godnym pochwały, za wierność względem nauk brata Russella; ale gdy przypomnimy sobie, że P. B. I. przeczy temu, że nasz Pastor był "onym sługą", dlatego możemy być pewni, że podanie tej myśli nie było z pobudek wierności, względem niego i jego nauk, bo gdyby tak było w istocie, to nie odrzuciliby jego czarteru, zastępując go przeciwnym; dalej nie odrzuciliby go jako "wiernego sługę", co jest widoczne nie tylko z ich ustnego i drukowanego potwierdzenia, ale i faktycznie dowiedli tego, przez odrzucenie jego chronologii, a przyjęcie chronologii fałszywej z kościoła nominalnego. Odrzucili także mnóstwo jego tłumaczeń odnoszących się do Objawienia i prawie wszystkie jego wyjaśnienia z księgi Daniela, a przyjęli w ich miejsce nauki błędne, przywłaszczone od pisarzy kościołów nominalnych; a również głoszą poglądy kościoła nominalnego z tych części Biblii, których on nie tłumaczył. Oni również odrzucili inne z jego nauk np. Piramidę, figuralny charakter ostatnich wspólnych czynności Eliasza i Elizeusza i gwałcą kompletną organizację Kościoła. Wskutek niewierności względem niego i jego nauk, pozbawili się oni prawa powoływania się na jego rzeczywiste lub przypuszczalne praktyki i dla tejeż przyczyny nie mogą się stać punktem posłuchu ludu w Prawdzie.

Zatem ich przypuszczenie, że nasz Pastor stale używał w późniejszych latach swego życia daty Wielkanocnej z

nowoczesnego kalendarza żydowskiego, nie jest prawdziwe. Wielkanoc 1914 roku była jedną z późniejszych lat jego życia; i w tym roku, według nowoczesnego żydowskiego kalendarza, 14-ty Nisan zaczął się 9-go kwietnia, o godz. 6-iej wieczorem; ale nasz Pastor ogłosił Wielkanoc na 10-go kwietnia, po godz. 6-iej wieczorem. Wiadomym jest, że żydzi nie używają metody rachuby używanej według Józefusa. z czasów naszego Pana. W 360 roku po Chrystusie oni przyjęli kalendarz księżycowy opracowany w piątym stuleciu przed Chrystusem, przez greckiego pogańca Metona'a.

Więc ich nowoczesne datowania nie są zgodne ani poparte Pismem Św., i rozumie się, że nie jesteśmy zobowiązani być posłusznymi ich metodom przyjętym od pogan. Bardzo często trafiało się, że gdy nasz Pastor zauważył błędy w ich rachubie, czy to w rychlejszych czy późniejszych latach swego życia, to natychmiast odrzucał ich datę. Nasz Pastor pozostawił nam tę regułę, aby bracia po całym świecie obchodzili Wielkanoc w tym samym dniu słonecznym i 14-go Nisan. Wierzymy, że to, co następuje jest biblijną nauką odnoszącą się do tej reguły: A więc ten dzień ma być przyjęty za pierwszy Nisan, w którym zaczyna ukazywać się początek nowego księżyca, najbliższy wiosennego porównania, według czasu Jeruzalemskiego, a drugi dzień Nisan rozpoczyna się o godzinie 6-iej wieczorem; 12 dni później następuje 14-ty Nisan. Przez wypełnienie Równoległości 2520 lat i 1845 lat Biblia udowodniła nam, że ten dzień, w którym rozpoczyna się nów, według czasu Jeruzalemskiego jest pierwszym dniem miesiąca księżycowego. Wobec tego ten dzień słoneczny, w którym zaczyna się 14-ty Nisan, ma być ogłoszony jako data na Wieczerną Pańską. Wydarzenia wypełnione w takich Równoległościach jak np. 2520 lat i 1845 lat pełniły się zawsze zgodnie z Równoległością dnia księżycowego opartego na nowiu w Jeruzalemie, a nie na nowiu przy 180" wsch. dł. geogr. jak myśmy to dawniej myśleli, ani na różniące się dacie nowoczesnego kalendarza żydowskiego. To dowodzi, iż Bóg te-

raz wymaga od nas, abyśmy rozpoczynali dzień księżycowy według czasu Jeruzalemskiego. Z tego widzimy, że Boska reguła jest teraz ta sama, jaką była w Izraelu za czasów biblijnych, a dowodem tego są wypełnione Równoległości. (Szczegóły prosimy zobaczyć w tym numerze w art. Sprostowanie). Z tego widzimy, że w zasadzie ta reguła jest ta sama. Ze względu na te fakty, nie możemy przyjmować propozycji podawanej nam przez P. B. I., tj. brać datę Wielkanocną według nowoczesnego kalendarza żydowskiego, który różni się znacznie od kalendarza jaki był za czasów Jezusa.

Już poprzednio daliśmy odpowiedź w Ter. Prawdzie ang. w pięciu artykułach na rozmaite twierdzenia P. B. I., co do daty Wielkanocnej. Wierząc, że byłoby wygodniej dla naszych czytelników mieć wszystkie pięć poprzednio wydane artykuły w jednym wydaniu, dajemy je teraz przedrukować z poprawkami jako resztę obecnego artykułu, i prosimy naszych czytelników, ażeby pamiętali, że te artykuły nie były pisane w tym roku. Dwa z nich pisane w r. 1920, jeden w 1921, jeden w 1923 a jeden, który cytujemy na początku, w r. 1924. Zatem wyrażenie "tego roku", które zdarza się w nich, nie znaczy rok 1933-ci, ale rok, w którym odnośny artykuł ukazał się. Dla wygody braci i lepszego zrozumienia przedmiotu, umieściliśmy te lata w nawiasach, do których odnoszą się te artykuły.

Pytanie zachodzi dlaczego lud w Prawdzie obchodzi Wielkanoc w różnych datach? Odpowiedź nasza jest, iż jest to po części z tego powodu, że niektórzy liczą Nisan jako rozpoczynający się pierwszym pełnym dniem następującym po pierwszym nowiu księżyca, po wiosennym porównaniu dnia z nocą i niedorzecznie starają się połączyć tą regułą z żydowskim kalendarzem, który czasami zaczyna. Nisan nowiem księżyca przed porównaniem dnia z nocą. Inni opierają miesiąc Nisan na nowiu księżyca, będącego najbliższym wiosennego porównania, ale przyjmują za pierwszy dzień Nisan, pierwszy cały dzień następujący po rozpoczęciu się nowiu księżyca we Filadelfii, Pa., według czasu miejscowego. Zaś niektórzy przyjmują wieczór w czasie pełni księżyca, za 14-ty Nisan. Ostatecznie, my odtąd opierać będziemy Nisan na nowiu księżyca będącego najbliższym wiosennego porównania, ale przyjmować będziemy za pierwszy dzień Nisan, ten dzień, w którym rozpoczyna się now czas Jeruzalemskiego, skąd Bóg liczy początek miesiąca księżycowego. Niektórzy postępują według reguły podanej w uwadze w Tomie VI 580, (chyba że żydowski kalendarz podaje inną datę) tj. przyjmują początek Nisan w czasie ukazania się nowiu księżyca po wiosennym porównaniu. Ze względu na fakt, że przed i po wydaniu 6-go tomu, nasz Pastor ogłaszał daty na obchodzenie Pamiątki opartej na nowiu księżyca, ukazującego się przed wiosennym porównaniem; nadto, że względu na fakt, że jego postępowanie było zgodne z regułą rozpoczynania miesiąca Nisan gdy się ukazuje now księżyca najbliższy wiosennego porównania; a więc nie było w tym różnicy, czy ten księżyc był przed, czy po wiosennym porównaniu; a ostatecznie, ze względu na fakt, że dwa razy od czasu wydania 6-go tomu (S. 1907, 88, par. 3; S. 1915, 70 par. 1) on podał regułę, że Nisan rozpoczyna się nowiem księżyca najbliższym wiosennego porównania dnia z nocą, wnioskujemy z tego, że zachodzi tam niedostrzeżona omyłka drukarska w pierwszej linii w uwadze w 6-ym tomie str. 580, gdzie słowo "po" dostało się przez nieuwagę zamiast słowa "najbliższym". Jest rzeczą pewną, że za czasów Chrystusa Nisan był uzasadniony na nowiu księżyca najbliższym wiosennego porównania dnia z nocą; ponieważ Józefus (Starożytności, Ks. III, roz. 10, część 5-ta ang.) wyraźnie mówi, że Święto Przejścia musiało być obchodzone póki słońce bywało w Aries, tj. w znaku Barana, który jest pierwszym znakiem zodiaku, gdzie ono wtedy tam dochodziło przy wiosennym porównaniu i gdzie pozostawało przez 30 dni, tj. aż do 20-go kwietnia. Przeto, jeżeli Żydzi byłiby się wtenczas stosowali do reguły, że Nisan musi być uzasadniony na nowiu księżyca ukazującym się po wiosennym porównaniu, często byłiby obchodzili Święto Przejścia potem, gdy słońce opuściło znak Barana. Zgodny z regułą, jaką Józefus podaje jest i

ten fakt, że pierwiastki dojrzewały w Palestynie za czasów biblijnych na kilka tygodni przed wiosennym porównaniem dnia z nocą (choć teraz dojrzewają kilka tygodni później, niż za czasów naszego Pana, ale nawet i teraz dojrzewają przed wiosennym porównaniem), a więc pierwiastki były gotowe na 16-go Nisan (3 Moj. 23: 9-15), który opierał się na nowiu księżyca przed wiosennym porównaniem, jeżeli nów znajdował się najbliższym porównania.

NOWOCZESNY KALENDARZ ŻYDOWSKI NIEWIAROGODNY.

Ze względu na niewiarogodność dat połączonych ze Świętem Przejścia w żydowskich kalendarzach i zgodnie z naszym postąpieniem zeszłego roku (1919), pisaliśmy do Profesora Doolittle w Uniwersytecie Pensylwańskim, który jest znaną powagą w naukach Astronomii, "prosząc go uprzejmie, by nam podał, według czasu w Greenwich. datę, godzinę, minutę i sekundę, kiedy księżyc najbliższy wiosennego porównania dnia z nocą, staje się nowym w bieżącym roku (1920). Z przyjemnością podajemy naszym czytelnikom tą część listu, która posiada jego odpowiedź na nasze pytanie, gdyż jesteśmy pewni, że ocenią jego życzliwość:

"Mój drogi Profesorze Johnson: Słońce przechodzi przez równik w 1920 roku o 9-iej godzinie 59 minut. O sekund wieczorem, 20-go marca. Bardzo łatwo można poznać, który nów księżyca jest najbliższy tej dacie; ponieważ nów księżyca rozpoczyna się tego samego dnia. Akuratny czas na nów księżyca w dniu 20-go marca jest 10-ta godzina, 55 minut, 48 sekund rano. Tak więc początek ukazania się nowego księżyca odbędzie się 11 godzin, 3 minuty i 12 sekund przed wiosennym porównaniem dnia z nocą.. Sprawia mi to wielką przyjemność, iż mogę usłużyć Panu przesyłając tak małą informację.....

Zasylając me najlepsze życzenia, pozostaję,
Prawdziwie życzliwy

[Podpis] ERIC DOOLITTLE."

Z powodów podanych poniżej otrzymaliśmy fakty podane nam przez Profesora Doolittle, które dowodzą, że nów najbliższy wiosennego porównania w tym roku (1920) rozpoczyna się 20-go marca o godz. 1, minut 16, sekund 42 po południu, według czasu miejscowego w Jeruzalemie. którego czas jest o 2 godziny 20 minut i 54 sekund rychlejszy od czasu w Greenwich, gdyż Jeruzalem jest 35°, 13', 30"na wschód od Greenwich; według tej metody liczenia pierwszy i drugi dzień miesiąca Nisan rozpoczął się o godz. 6-iej wieczorem, względnie 19-go i 20-go marca, a 14-ty Nisan przypadał o godz. 6-iej wieczorem 1-go kwietnia według czasu lokalnego w Jeruzalemie. Żydzi rozpoczynali 14-ty Nisan tego roku (1920) według swego kalendarza o godz. 6-iej wieczorem w dniu 1-go kwietnia, co jednak było właściwym, ale sprzeciwiało się regule P. B. I. według której pierwszy dzień miesiąca Nisan rozpoczyna się nowiem ukazującym się dopiero po wiosennym porównaniu.

Niektórzy proponują, ażeby za 14-ty Nisan przyjąć ten wieczór, w którym rozpoczyna się pełnia księżyca. To przecież byłoby błędem; ponieważ często się zdarza, że 14-ty Nisan przypada lub nie przypada przy pełni Księżyca. To można łatwo zauważyć z kilku faktów. (1) Miesiąc księżycowy ma być liczony od czasu, gdy rozpoczyna się nów księżyca, a jego drugi dzień rozpoczyna się pierwszym pełnym 24-ro godzinnym dniem nowego księżyca, czyli, że rozpoczyna się o godz. 6-iej wieczorem; gdy zaś 14-ty dzień miesiąca księżycowego następuje po nowiu, tj. po niespełna 13-tu dniach. (2) Gdyby nie było żadnych aberracji (zboczeń księżyca), które przeszkadzają w nowiu i pełni księżyca w tym samym miesiącu, jak to się często zdarza, że niema, to byłoby tam 144 dni między tymi dwoma wypadkami; ponieważ miesiąc księżycowy ma przeciętnie 29J dni. W takim razie pełnia nie mogłaby nastąpić przed 15-tym Nisan, jeżeli księżyc staje się nowiem w przeciągu 18 godzin przed pierwszym dniem nowego miesiąca; ponieważ pełnych 14 dni skończyłoby się z końcem 14 go Nisana, a 14 dni - czas, w którym normalnie księżyc staje się pełnią - nie mogłyby się skończyć przed południem 15-go Nisan, tj. przeszło 18 godzin po zakoń-

czeniu się 14-go Nisan. Ma się rozumieć, że operacje mogłyby spowodować, że 14-ty Nisan mógłby nastąpić wieczorem przy pełni księżyca, jak to się zdarzyło w dwóch wypadkach naszemu Pastorowi. Te zastanowienia pokazują nam jak nie pewne byłoby polegania na pełni księżyca, przez którą chciano by oznaczyć dzień 14-ty Nisan, jak to redaktorzy "Herald'a" usiłowali uczynić. Nasz Pastor zawsze, oprócz trzech razy, ogłaszał daty obchodzenia Pamiątki przypadające przed pełnią księżyca.

Zeszłego roku (1919), Żydzi mieli rację w wyznaczeniu godziny 6-ej wieczór, 13-go kwietnia, jako początku 14-go Nisana. Ponieważ nów nastąpił w Greenwich, skąd prawie cały świat zaczyna liczyć geograficzną długość na wschód i zachód, o godzinie 9:05 wieczorem, a w Jeruzalemie o godz. 11:26 wieczorem 31-go marca, a zatem 1-szy Nisan skończył się o godzinie 6-ej wieczorem 1-go kwietnia, a 14-ty Nisan zaczął się o godz. 6-ej wieczorem w dniu 14-go kwietnia. Powód tego jest widoczny: Choć nów księżyca zaczyna się według zegarów różnych miejscowości o godzinę rychlej na każde 15 stopni, gdy się podróżuje na wschód a o godzinę później na każde 15 stopni, gdy się podróżuje na zachód. Dlatego ludzie podróżujący na wschód muszą posuwać swoje zegarki naprzód jedną godzinę co 15 stopni, ci zaś co podróżują na zachód, muszą cofać swoje zegarki jedną godzinę co 15 stopni.

Jest to bardzo pożądanym, aby wszyscy bracia po całym świecie mogli obchodzić tę Pamiątkę w ten sam słoneczny dzień i 14-go Nisan. A więc, jak to można uczynić ze względu na powyżej nadmienione miejscowe różnice w czasie? Można to uczynić przez rozpoczęcie miesiąca księżycowego - tak jak Równoległości tego dowodzą - z dniem, w którym rozpoczyna się nów księżyca w Jeruzalemie, licząc pierwszy dzień miesiąca kończący się z pierwszą 6-tą godziną wieczorem następującą po rozpoczęciu się nowego księżyca, nie zważając na wszystkie inne metody, jakie były dotąd używane między nami. A to jest również łatwo się dowiedzieć. Potrzeba tylko zajrzeć do wiarygodnego kalendarza albo zapytać się kompetentnego astronoma, w którym dniu, godzinie, minucie i sekundzie zacznie się nów księżyca, najbliższy wiosennego porównania według zwykłego czasu w Greenwich, gdzie rozpoczyna się liczenie godzin od przeciętnego akuratnego południa, a tedy liczyć dwie godziny, 20 minut i 54 sekund naprzód; to nam da akuratny czas miejscowy kiedy zacznie się nów księżyca w Jeruzalemie. W tym roku (1920), według listu profesora Doolittle, nów księżyca ukaże się około godziny 1: 16 po pół. w dniu 20-go marca. A zatem, pierwszy dzień księżycowy kończy się po ukazaniu się nowego księżyca, tj. tego roku (1920) o 6-ej wieczór, 20-go marca; zaś 14-ty Nisan rozpocznie się o godz. 6 - ej wieczorem 1-go kwietnia.

NIEWŁAŚCIWOŚĆ DOWOLNEGO DATOWANIA MIEJSC.

Gdybyśmy w rozmaitych miejscowościach przyjmowali czas lokalny na obliczanie rozpoczynania nowiu księżyca, to nie wszyscy moglibyśmy zawsze obchodzić Pamiątkę w ten sam dzień słoneczny i we właściwym dniu księżycowym. Nasze kalendarze słoneczne wskażą nam kiedy mamy obchodzić Pamiątkę tego samego słonecznego dnia; ale często będą nam przeszkadzać w obchodzeniu Pamiątki tego samego księżycowego dnia tj. 14-go Nisan; np. gdybyśmy tutaj w Ameryce byli przyjęli zeszłego roku (1919) czas lokalny na ukazanie się nowiu księżyca według najbardziej wysuniętej na wschód części Ameryki, a bracia brytyjscy gdyby "byli przyjęli swój czas lokalny według najbardziej wysuniętej na zachód części Wielkiej Brytanii, to i tak my tutaj, byłibyśmy obchodzili Pamiątkę wieczorem 12-go kwietnia, a brytyjscy bracia wieczorem 13-go kwietnia. Zatem konieczność wymaga ustalonego miejsca, od którego moglibyśmy zacząć liczyć. Jedyny sposób, w jaki to może być uczynione każdą razą jest ten, aby bracia wszędzie rozpoczynali księżycowy dzień od tego samego stopnia długości geograficznej i jeżeli Jeruzalem jest wzięte jako ten punkt, wtedy wszyscy z ludu Bożego będą mogli obchodzić Pamiątkę tego samego dnia słonecznego i właściwego dnia księżycowego. Boska rachuba wy-

maga z naszej strony, abyśmy rozpoczęli liczenie dnia, od chwili, gdy rozpoczyna się nów księżyca, według czasu lokalnego w Jeruzalemie do godz. 6-ej tego dnia i przyjmowali go za pierwszy dzień Nisan, a od tego czasu abyśmy rozpoczęli liczenie drugiego dnia Nisan rozpoczynając liczenie od godz. 6-ej wieczorem pierwszego pełnego 24-ro godzinnego dnia księżycowego, którego nów byłby najbliższym wiosennego porównania i czasu Jeruzolimskiego - to jest wieczorem 21-go marca tego (1920) roku.

Żydzi nie są wiarogodni w podawaniu akuratnego czasu księżycowego jak ich kalendarz z wielu lat tego dowodzi. Jest to tylko talmudyczną bajką przeciwną Biblii, że za czasów biblijnych miesiąc księżycowy był zaczynany przy pierwszym 24-ro godzinnym okresie, zaczynającym się o godz. 6-ej wieczorem, po poprzednim zobaczeniu i zaraportowaniu przez stróżów nowiu księżyca urzędnikom. Za czasów Starego Testamentu, Żydzi widocznie przed czasem naznaczali początek nowego księżyca według obliczeń astronomicznych, tak jak i Dawid wiedział przed czasem datę nowiu. - 1Sam. 20:5,18,24.

Trudność w znajdowaniu daty Wielkanocnej z miejscowych kalendarzy i harmonizowania jej z różnymi połączonymi sprawami, pobudziła naszego Pastora do tego (Strażnica, 1905 r., str. 127, kol. 1, par. 3-5), że polecił zaniechania obchodzenia 14-go Nisana, a zamiast tego polecił przyjęcie datę kościoła nominalnego, tj. wieczór Wielkiego Piątku. Ale bardzo dużo braci pisało do niego przeciwko tej zmianie. To pobudziło go do wycofania swej dorady i do napisania artykułu w Strażnicy (ang.) 1906 roku, na stronie 20, z której Herald (1919) zacytował wyjątek na dowód, że coroczna data obchodzenia Pamiątki jest raczej mało znacząca. Z powodu napisania tego artykułu przez naszego Pastora, pewnego rodzaju dysharmonia była wprowadzona z poprzednich i późniejszych jego wyrażen o właściwości obchodzenia 14-go Nisan, a nie innej daty. My nie czynimy tak jak Herald czyni, lecz przyjmujemy ten pogląd wiernego sługi, który on wyraził na wiele lat przed napisaniem tego artykułu, który Herald cytuje. Ponieważ to było sprawą poświęcenia, on, rozumie się, nie traktował jej jako prawo sprawiedliwości i dogmatycznie nie należał na tę datę. Jednak, dla wygody nigdy nie naznaczał niedzieli wieczór na obchodzenie Pamiątki, gdy poniedziałek, albo jaki inny dzień był właściwy i wskazywał na 14-go Nisan, jak to Herald radził aby czynić w 1919 roku. Tom VI, str. 593, par. 1 podaje jego myśl tak jak on ją nauczał, nie dogmatycznie, ale sugestywnie, przez wiele lat z przed i po napisaniu artykułu z 15-go stycznia 1906 r. cytowanego przez Herald. W Strażnicy (ang.) 1905 r., str. 87, par 1. on pisze W sposób następujący: "Z równą akuratnością i powagą jak jest pokazane przez naszego Pana i Jego Apostołów, i my powinniśmy obchodzić święto, jako pamiątkę Jego śmierci, jak On to sam pokazał, iż nie każdego czasu, lub pory: rano, w południe lub w nocy, lecz jedynie jako Wieczór, nie w byle jaki dzień, ale jedynie, kiedy przypada rocznica czynimy raczej to, co zostało ustanowione, aniżeli co innego i o innej porze". W Strażnicy 1911 roku, str. 40, kol. 2, koniec par. 4, po podaniu powodów za i przeciw, podaje on w trzyczęściu co następuje: "Radzimy więc, aby tę drogą Pamiątkę obchodzić w akuratnym czasie według kalendarza żydowskiego (księżycowego)". Że br. Russell nie miał na myśli, ażebyśmy naśladowali Żydów, idąc za ich błędnym kalendarzem, jest widocznym z faktu, że on kilka razy ogłaszał inną datę od błędnej daty żydowskiej. W roku 1913 ogłosił on błędną datę, tj. datę miesiąc przed właściwym czasem; dlatego w Strażnicy z roku 1913 str. 66, kol. 2, par. 1, poprawił tę datę, co pokazuje, że stawał się coraz więcej akuratniejszym na tym punkcie, radząc nawet, choć nie dyktatorsko, wtóre obchodzenie Pamiątki, jeśliby pierwsza obchodzona była w niewłaściwej dacie. Wyraził się nawet do tego punktu w Strażnicy z roku 1915, str. 70, kol. 2, par. 1, 2. "Pan nasz tłumaczy znaczenie i ważność zabicia baranka Wielkanocnego, gdy ogłosił Siebie jako pozafigurę, zapraszając nas, abyśmy obchodzili Jego śmierć w rocznicę Byłoby wielkim błogosławieństwem połączyć się serdecznie w obchodzeniu te-

goż - w rocznicę zamiast w innym czasie". Myśl "Onego Sługi" na ten przedmiot uległa trzem zmianom, tak jak się miało w sprawie Nowego Przymierza, w pierw była myśl, właściwa, druga na krótki czas błędna, a trzecia i ostatnia także właściwa. Zatem "Herald" nie właściwie przedstawił jego myśl; ponieważ zacytował chwilowo błędną myśl jego na dowód swego twierdzenia, gdy zaś właściwą myśl przed i po błędnej odrzucił. Takie postępowanie jest kręctwem.

Bez względu na nasze ogłoszenie daty obchodzenia Pamiątki w naszym wydaniu z lutego (1920) omawia datę obchodzenia pamiątki jak następuje: "Pierwszy nów księżycy okazuje się tego roku 20-go marca, po wiosennym porównaniu (przez to wyrażenie, oni dają do zrozumienia, iż nie mają na myśli akuratego czasu co do godziny, kiedy ukaże się nów po raz pierwszy, lecz kiedy ukaże się nów tego dnia), według czasu wschodniej części St. Zjedn. (tj. według czasu kolejowego między zachodnią częścią Stanu Ohio, a zachodnią częścią Stanu Maine, czyli według czasu używanego we Filadelfii) przez to wskazuje na datę 21go marca jako pierwszy dzień miesiąca Nisan; zgodnie z żydowskim kalendarzem 14-ty Nisan zaczyna się wieczorem 2-go kwietnia ze zachodem słońca".

Przez ogłoszenie daty 2-go kwietnia ze zachodem słońca jako początku 14-go Nisan, Herald pokazuje, że rozpoczyna 1 Nisan ze zachodem słońca 20-go marca. Trzeba zauważyć, że Herald, podając datę 14go Nisan, według kalendarza żydowskiego na 2-go kwietnia myli się; ponieważ kalendarz żydowski podaje, iż 14-go Nisan rozpoczyna się w dniu 1-go kwietnia o godz. 6-iej wieczorem. Dalej zauważymy, że Herald podaje, iż nów księżycy, 20-go marca **następuje po** Wiosennym porównaniu dnia z nocą. To również jest błędne, ponieważ nów rozpoczyna się 20-go marca o godz. 10:56 rano, według czasu w Greenwich, a wiosenne porównanie następuje tego samego dnia przeszło jedenaście godzin później o godz. 9:59 wieczorem, według czasu Greenwich, 20-go marca jak nam pokazuje list Profesora Doolittle. Z tym podaniem zgadzają się wszystkie kalendarze, które badaliśmy. Strażnica podająca datę 17-go marca, jako wiosenne porównanie dnia z nocą, jest widoczną pomyłką i bez wątpienia musi być błędem drukarskim, bo redaktorzy Strażnicy dobrze wiedzą o tym, iż nie może przypadać tak rychło.

Według powyższej cytaty z Herald, taką była i jeszcze jest opinia redaktorów tego pisma, że **powinniśmy** przyjmować daty 1 i 14 Nisan według rachuby kalendarza żydowskiego, twierdząc że nasz Pastor **zawsze** tak czynił. Ale tego roku (1920) Herald bynajmniej nie trzymał się kalendarza żydowskiego; ponieważ żydzi podali za 1 - szy Nisan datę 19 marca, godz. 6-tą wiecz., a za 14-ty Nisan datę 1Kwietnia godz. 6-tą wiecz. Nadto nasz Pastor trzy razy od 1899 do 1914 roku ogłaszał inne daty od tych, jakie Żydzi mieli na 14 Nisan. Jego daty na rok 1899, 1905 i 1914 były 30 marzec, 16 kwiecień i 10 kwiecień (Strażnica 1899, str. 18; S'05, str. 50; S.14, str. 82); a Żydzi ogłosili 14 Nisan na te lata daty następujące: 24 marca, 18 kwietnia i 9 kwietnia. W S.'99, str. 18, nasz Pastor, ogłaszając 14-ty Nisan na 30 marca tym samym pokazał, że **nie powinniśmy** przyjmować błędnej rachuby z kalendarza żydowskiego w następujących słowach: "Czy może dlatego, by nie obchodzić o jednej porze z Chrześcijanami, a może z jakiego innego powodu nieznanego, Żydzi w tym roku odstępują od swej właściwej metody liczenia, a zaczynają, tydzień Wielkanocy 26-go marca, co byłoby rzeczywiście 9 Nisan, zamiast 15, jeżeli właściwie liczone." Z tego powodu mamy nadzieję, że redaktorzy Herald'a porzucą swoje twierdzenie na punkcie, że nasz Pastor kierował się zawsze według kalendarza żydowskiego.

W innym miejscu Herald podaje, że 1 Nisan powinno rozpoczynać się w pierwszy pełny dzień nowiu, następującym po Wiosennym porównaniu, lecz oni nie zważają na tą regułę tego roku (1920) tak jak już wykazaliśmy to powyżej. Oprócz tego ta reguła nie jest właściwą; ponieważ jak już powyżej było wykazane jest uzasadniona na możebnym błędzie drukarskim w uwadze u dołu str. 580 tom VI. Nasz Pastor czysto nauczał, jak Strażnica obecnego (1920) roku

podaje, że Nisan zaczyna się "dniem nowiu **najbliższego** Wiosennego porównania dnia z nocą". Dlatego po wydaniu VI Tomu on ogłosił cztery daty na obchodzenie Pamiątki, uzasadnione na nowiach księżycy, które przypadały przed wiosennym porównaniem dnia z nocą np. 29 marca, S.'4, 34; 28 marca, S.07, 34; 31 marca, S.'12, 58; 28 marca, S.'15. Przetóż ufamy, że Herald przestanie nauczać, że Nisan zaczyna się pierwszym pełnym dniem nowiu księżycy **"po** Wiosennym porównaniu dnia z nocą".

ENCYKLOPEDIA NIE SĄ NIEOMYLNIE.

Chociaż Encyklopedia biblijna McClintock'a i Strong'a (wyd. ang.) jest zwykle dobrym autorytetem w podawaniu faktów, jednak podane jest w niej mylne zdanie, które zostało zacytowane przez brata Russella w tomie VI str. 594-597, że Żydzi zawsze obchodzą święto "Przejścia" przy pełni księżycy, ponieważ 14-ty Nisan zawsze przypada na pełnię. W przygotowaniu tego artykułu, odszukaliśmy w Strażnicach każdą datę ogłoszoną, o obchodzeniu Wielkanocy, począwszy od roku 1895 do 1916, a z kalendarza żydowskiego odszukaliśmy daty Wielkanocy na te same lata, w których przypadał 14-ty Nisan i znaleźliśmy, że **tylko trzy razy Żydzi obchodzili 14-ty Nisan wieczorem przy pełni księżycy** - tj. 8-go kwietnia, 1906 roku; 20-go kwietnia, 1913 roku i 9-go kwietnia, 1914 roku. Ten fakt, że Żydzi od roku 1895 do 1916, to jest w 21 razach, obchodzili tylko trzy razy Wielkanoc 14-go Nisan, wieczorem przy pełni księżycy, dowodzi, iż Encyklopedia McClintock'a i Strong'a myli się w swoim twierdzeniu, że 14-ty Nisan zawsze przypada na pełnię. Podczas całego okresu od roku 1895 do 1916, **"on sługa" ogłosił tylko trzy Pamiątki na wieczór! przy pełni dnia księżycowego**, tj. 16-go kwietnia, 1905; 8-go kwietnia, 1906, i 20-go kwietnia, 1913. Z powodu Aberracji pierwsza i trzecia z tych pamiątek były naznaczone właściwie, ale druga była dowolnie przez niego wyznaczoną.

Z tego widzimy, że pomimo błędnej uwagi podanej na marginesie w tomie VI, str. 580, brat Russell tylko 3 razy zastosował się do niej, po inne lata zawsze naznaczał obchodzenie Pamiątki na wieczór dnia 14-go miesiąca Nisan, bez względu czy dana Pamiątka wypadła na wieczór przy pełni księżycy czy też nie. Tak jak już mówiliśmy powyżej, że wieczór 14-ty Nisan w Jeruzalemie przypada zawsze przed wieczorem w dniu pełni księżycy, jak tabela poniższa pokazuje, z której dla skrócenia opuszczamy daty przed rokiem 1900. Nasz Pastor ogłosił w roku 1914 obchodzenie Pamiątki na wieczór dnia 10-go kwietnia 1914 (Z'14, 82), która to data podług załączonej tabeli była obchodzoną dnia następnego po pełni księżycy, a w obu datach była częściowo powodem ekscentryczność czyli tak zwana aberracja lub zboczenie księżycy, według czasu przyjętego we wschodniej części St. Zjedn., tj. we Filadelfii według starej metody, że pierwszy dzień zaczyna się od godz. 6-iej wieczorem po uprzednim ukazaniu się nowiu księżycy - to w 22 razach było tylko sześć Pamiątek obchodzonych przy pełni księżycy, tj. w dodatku do dwóch z trzech powyżej wspomnianych Pamiątek możemy dodać Pamiątki z lat 1898, 1907, 1909, 1912, podczas gdy do Pamiątki z roku 1915 dodamy Pamiątkę z roku 1913, które przypadały wieczorem po pełni księżycy, redukując liczbę z 23 Pamiątek do 6-ciu. Bez względu w jaki sposób będziemy to obliczali, to jednak te fakty dowodzą, że twierdzenie Herald'a jest błędnym na tym punkcie. Następnie podajemy daty ogłoszone w Strażnicy na obchodzenie Wielkanocy:

Daty Obchodzenia Pamiątki		Pełnie księżycy według czasu miejscowego w Greenwich	
S. 1900, 50,	12 kwietnia.....	15 kwietnia,	1:02 rano
S. 1901, 76,	2 kwietnia.....	4 kwietnia,	1:20 rano
S. 1902, 66,	20 kwietnia.....	22 kwietnia,	6:50 wieczorem
S. 1903, 66,	10 kwietnia.....	12 kwietnia,	12:18 rano
S. 1904, 34,	29 marca	31 marca	12:44 popołudniu
S. 1905, 50,	16 kwietnia.....	17 kwietnia,	1:38 popołudniu
S. 1906, 20,	8 kwietnia....	9 kwietnia,	6:12 rano
S. 1907, 34,	28 marca	29 marca,	7:44 wieczorem
S. 1908, 86,	14 kwietnia.....	16 kwietnia,	4:55 wieczorem
S. 1909, 34,	4 kwietnia.....	5 kwietnia,	8:28 wieczorem
S. 1910, 50,	22 kwietnia.....	24 kwietnia,	1:23 popołudniu
S. 1911, 74,	11 kwietnia.....	13 kwietnia,	2:37 popołudniu

S. 1912, 58, 31 marca 1 kwietnia, 10:05 wieczorem
 S. 1913, 66, 20 kwietnia..... 20 kwietnia, 9:33 wieczorem
 S. 1914, 82, 10 kwietnia..... 10 kwietnia, 1:28 popoł.
 S. 1915, 34, 28 marca 31 marca, 5:38 wieczorem
 S. 1916, 34, 16 kwietnia..... 18 kwietnia, 5:08 wieczorem

Opuściliśmy żydowskie daty odnoszące się do 14-go Nisan, ponieważ one są te same, co nasz Pastor podaje, oprócz tych trzech wyjątków nadmienionych powyżej. Czas odnoszący się do księżyca wzięliśmy z kalendarza Whitaker'a, znanego brytyjskiego autorytetu. (Ci, którzy pragnęliby posiadać daty kalendarza żydowskiego mogą za 25c (2.25 złp.) nabyć sobie egzemplarz "Kalendarza Żydowskiego na sto lat 1824-1924" adresując do: Jewish Publication Society of America, N. Broad Street, Philadelphia, Pa., U. S. A.). Ażeby zredukować powyżej podany czas miejscowy w Greenwich na odporny czas w miejscu zamieszkania, potrzeba tylko dodać 4 minuty na każdy stopień na Wschód, a odliczyć 4 minuty na każdy stopień na Zachód od Greenwich. Ale metoda liczenia od Jeruzalemu zmieniłaby te tabele i daty.

Przypatrując się uważnie powyższej tabeli czasu, możemy łatwo zauważyć, że tylko trzy razy w tych datach, jak było powyżej wykazane, nasz Pastor ogłosił obchodzenie Pamiątki na wieczór przy pełni dnia księżycowego. Dlatego Herald i jego zwolennicy powinni przestać nalegać na to, że powinniśmy stosować się do obchodzenia Pamiątki według rad naszego Pastora i obierać dzień, w którym przypada pełnia księżyca za 14 Nisan, bo jeżeli byśmy przedtem nie mieli daty obliczonej według astronomicznych obliczeń, to różnego rodzaju pomyłki mogłyby się zakraść do dat kalendarzowych, tak przed, jak i po danej dacie, szczególnie mając wzgląd na dość często zachodzące "aberracje" czyli "ekscentryczności" (zbożenia w obrocie księżyca dookoła ziemi) jak to mamy podane w ang. Strażnicy z 1906 roku, str. 20, 21. Tak jak nasz Pastor nie zważał na błędną regułę podaną w Encyklopedii McClintock'a i Strong'a stosując się do niej tylko raz jeden, tak i my nie będziemy się do niej stosowali, ilekroć będzie ona stać w opozycji do właściwego dnia 14, miesiąca Nisan.

Niektórzy źle rozumieją następujące wyrażenie naszego Pastora: "Rok żydowski zaczyna się na wiosnę po wiosennym porównaniu dnia z nocą, gdy się ukaże nów księżyca itd.", mniemając, że to znaczy, że nów księżyca musi być widziany zanim się miesiąc rozpocznie. Że to nie jest jego myślą, jest widoczne z tego faktu, że oprócz trzech wyjątków jego daty Wielkanocne opierały się na 1-ym Nisanie, który był pierwszym dniem nowego księżyca, najbliższym Wiosennemu porównaniu. W tych wypadkach kierując się błędną regułą McClintock'a i Strong'a, ogłosił on datę Wielkanocną nie zważając na 1-go Nisan, podając ją na wieczór przy pełni księżyca. Na następne dwa punkty nasz Pastor dał nam właściwe reguły do przestrzegania (1) wieczór 14-ty Nisan, wskazany przez Boga, który (On wskazuje na niebie, a nie konieczne przez kalendarz żydowski) jest jedyną właściwą datą Wielkanocną; i (2) wieczorem tegoż dnia i tego samego dnia słonecznego **wszędzie wszyscy** bracia i siostry mają obchodzić tę Pamiątkę. Dlatego ogłosiliśmy wieczór 1-go kwietnia jako właściwą datę: obecnego roku (1920) i dziwimy się: dlaczego Strażnica i Herald ogłosili sprzecznie z datą żydowską 2-go kwietnia jako datę Wielkanocną? Ciekawi jesteśmy, czy czasem ten spór o datę Wielkanocną nie jest również sposobem, jaki nasz Pan używa na objawienie Wielkiego Grona?

Przypominamy, że w naszym numerze ang. z lutego (1921), zgodnie z myślą naszego Pastora (S.'15, 70, par. 1; S.'07, 88, par. 3), ogłosiliśmy datę Wielkanocną na 23go marca. Po tym czasie tak Strażnica jak i Herald ogłosiły datę żydowską na 21-go kwietnia, oba pisma ogłaszając błędną datę, pogwałciły właściwą regułę Pastora Russella, podaną w Strażnicy (S.'15, 70; S.'07, 88, par. 3), do której Strażnica odnosiła się przychylnie zeszłego roku, zob. Strażnicę ang. 1920, 45, par. 8. Herald z 15-go marca, ze swoją zwykłą metodą ukrywania faktu, że on nam odpowiada opublikował artykuł, w którym starał się podtrzymać swoją datę, a obalić datę marcową. W tym artykule

Herald wskazuje na swe zawiadomienie o Wielkanocy w num. z 15 lutego 1921, (Herald '21, 61), gdzie znajduje się ich uwaga u spodu strony, odnosząca się do ich wydań z lat 1919 i 1920, które twierdzą, że nów księżyca, następujący po wiosennym porównaniu wskazuje na 1-szy Nisan. W taki to więc nieszczerzy sposób unikają oni wyraźnej wzmianki o tym fakcie, aby tym sposobem mogli ukryć ten fakt, że to oni są w niezgodzie z myślą naszego Pastora, która została wyrażoną w powyższym jego świadectwie i udowodnioną przez następujące Pamiątki, że każda data powinna w sobie zawierać nów księżyca przed wiosennym porównaniem, 27 marca 1896, (S.'96, 43); 30 marca, 1899 (S.'99, 18); 2Kwietnia, 1901, (S/01, 76); 29 marca 1904 (S.'04, 34); 28 marca, 1907 (S/07, 34); 31 marca, 1912 (S.'12, 58); 28 marca, 1915 (S.'15, 34); tym sposobem oni starają się utrzymać swoich czytelników pod wrażeniem, że ich błędna reguła jest właściwą, tj., że nów księżyca dopiero **po** Wiosennym porównaniu wskazuje na 1 Nisan. Dalej Herald oświadcza w ten sposób: "Wierzmy, że brat Russell w późniejszych latach swego życia przyjmował sposób ogłaszania dat Pamiątkowych od Żydów i według żydowskiej metody obliczania". Na to odpowiadamy: rok 1914 był jednym z "późniejszych lat jego życia", wszakże ogłosił 14 Nisan w owym roku na 10-go kwietnia wieczorem (S.'14, 82), gdy zaś żydzi ogłosili wieczór 9 kwietnia (Zob. Żydowski Kalendarz na 100 lat). Ta odmienna data, przyjęta "w późniejszych latach jego życia", nie tylko, że stoi w sprzeczności z twierdzeniem Herald'a, ale jest zgodną z wyraźnym oświadczeniem "onego sługi" uczynionym w wcześniejszych latach życia w Strażnicy ang. jeszcze w roku 1899, str. 18, w której oświadcza, że nie powinniśmy zachowywać daty żydowskiej, gdy ta data jest błędną, lecz powinniśmy raczej przyjmować datę wskazaną nam przez kalendarz jaki Bóg uczynił na niebie.

Na innym miejscu Herald znowu oświadcza: "Zeszłego roku (1920) rok żydowski był uważany jako zaczynający się **około 21go marca**". Takie określenie nie jest akuratne; ponieważ rok ich zaczął się 19-go marca. Dlaczego taka nieakuratność. Czy dlatego, aby ukryć fakt, że Herald zeszłego roku ogłosił, że nów księżyca po wiosennym porównaniu decyduje kiedy rozpoczyna się 1-szy Nisan, ogłosił datę 2-go kwietnia na obchodzenie Pamiątki, opartą na tym, że 1-szy dzień miesiąca Nisan rozpoczyna się 20go marca data, która była w obu razach odmienną od daty żydowskiej podanej zeszłego roku (1919) i do tego jeszcze sprzeczną z regułą Herald'a, wyrażoną w związku z ogłoszeniem ich daty 2-go kwietnia, jako daty właściwej, że nów księżyca po wiosennym porównaniu wykazuje dzień 1-go Nisan? Herald znowu cytuje z bez imiennego żydowskiego autorytetu co następuje: "Rozpoczęcie żydowskich miesięcy były decydowane przez pierwsze ujrzanie nowiu księżyca". To jest zgodne z Talmudycznymi bajkami (Talmud jest prawie tak samo niewiarygodnym co do faktów jak pogańskie Mitologie), lecz sprzeczne z Pismem Św., które dowodzi, że Żydzi decydowali przed czasem datę nowiu księżyca i wiedzieli jego datę zanim nów księżyca mógł być widziany. - 1Sam. 20:5, 18.

BIBLIA I LOGIKA.

Chociaż Herald ukrywa fakt, że kalendarz żydowski jest często niezgodny z regułą odnoszącą się do obliczania 1-go Nisan, jednakowoż domaga się, abyśmy przyjęli kalendarz żydowski ponieważ dowodzi, że jest biblijny i logiczny. Z tym zdaniem nie zgodzamy się i odpowiadamy co następuje: (1) **Biblia nigdzie** nie podaje wyraźne metody na obliczanie rozpoczęcia się miesiąca Nisan ani żadnego innego miesiąca, a tym mniej arbitralną metodę kalendarza żydowskiego; (2) kalendarz żydowski w teraźniejszym użyciu jest pogańskiego pochodzenia, ponieważ został wynaleziony przez ateńskiego pogańca, Meton'a, który żył około 432 lat przed Chr. (S/08, 35, kol. 2, par. 1). Jedyną zmianę, jaką Żydzi zaprowadzili w tym kalendarzu, było to, że zapobiegli, aby dwa lata mające po 13 miesięcy księżycowych następowały jeden po drugim; (3) Żydzi nie przyjęli tego pogańskiego kalendarza za czasów Biblijnych. (4) Zaczęli go używać dopiero około 360 lat po Ch., bli-

sko 300 lat po napisaniu ostatniej księgi Biblii, co można zauważyć z następującej cytaty z Encyklopedii McClintock'a i Strong'a, tom VI, str. 547, par. 1, pod artykułem, Miesiąc: W Nowoczesnym kalendarzu żydowskim dodany (trzynasty) miesiąc jest wtrącony siedem razy w każdym 19 latach, według cyklu Meton'a, który był przyjęty przez Żydów około 360 r. po Chr." Zobacz również poparcie tych faktów w Encyklopedii Schaff Herzog, tom IV, str. 2563, kol. 1, par. 1, wydanie z r. 1894, pod artykułem, Rok. (5) Kalendarz żydowski w użytku za czasów Nowego Testamentu, wymagał według Józefusa (Starożytności, ks. III roz. 10, część 5), by 14-ty Nisan przypadał w obrębie jednego miesiąca po, ale nigdy przed Wiosennym porównaniem dnia z nocą. Jest to więc inny sposób określenia reguły, że nów księżycy najbliższy Wiosennemu porównaniu dnia z nocą decyduje o rozpoczęciu się 1-go Nisan. Ale według kalendarza żydowskiego na ten rok miesiąc Nisan przypada aż 32 dni po wiosennym porównaniu dnia z nocą, a więc przeszedł miesiąc po czasie a zatem w sprzeczności ze zwyczajem praktykowanym za czasów Nowego Testamentu według zdania Józefusa. W ostatnich 87 latach 14-ty Nisan według kalendarza żydowskiego przypadał cztery razy po 32 dni i dwa razy po 33 dni po Wiosennym porównaniu. Zatem nie był to kalendarz w użytku za dni naszego Pana, ale różniący się od tamtego. Ich obecny kalendarz jest dowolnie ułożony, ażeby zgadzał się co 19 lat z kalendarzem słonecznym, bez względu na ustalone pokrewieństwo nowiu księżycy do Wiosennego porównania dnia z nocą. Zatem kalendarz pogański przyjęty przez Żydów setki lat po czasach biblijnych, nie ma nic wspólnego z poparciem biblijnym, ani nie może nas zobowiązywać. Dlatego kalendarz, którym Herald się posługuje i którego broni nie jest biblijnym.

Herald na dowód, że ma rację na tym punkcie, mówi, iż z wiarogodnych źródeł cytuje opowiadanie podróżnych, zwiedzających Palestynę, którzy twierdzą, że jęczmień, którego pierwiastki były używane w usłudze wspomnianej w 3 Ks. Moj. 23:9-14, nie prędzej dojrzewa aż w dwa tygodnie po wiosennym porównaniu nawet w najcieplejszych częściach Palestyny (Te ich wiarogodne źródła zostały wyciągnięte ze Słownika Biblijnego Smith'a, a podane w Strażnicy ang. 1908, 35, par 2). Na to odpowiadamy co następuje: (1) Ten fakt przeczy ich twierdzeniu; ponieważ klimat Palestyny i ziemia wielce się zmieniły na gorsze od czasów biblijnych; w dawnych czasach bywała większa urodzajność ziemi i łagodniejszy klimat zimowy, a to dozwalało temu zbożu dojrzeć, o wiele rychlej, niż obecnie to się dzieje. Nadto pierwiastki i dzisiaj dojrzewają dwa do trzech tygodni wcześniej aniżeli reszta zbioru, jako całość dojrzewa, a to również tak bywało w czasach starożytnych. Dlatego dojrzewanie pierwiastków nie wymagało takiego opóźnienia miesiąca Nisan, jak Heraldowi się zdaje; a więc ten sani punkt, który oni podają na dowód tak późnego biblijnego Nisana przeczy temu. Dlatego obecny kalendarz żydowski nie zobowiązuje nas ani logicznie ani biblijnie w decydowaniu dat wielkanocnych według niego. (2) Od czasu zburzenia świątyni Jerozolimskiej Żydzi nie przynoszą już więcej na ofiarę snopa jako pierwiastku (3 Moj. 23:9-14), która była sprawowana w miejscu najświętszym, jako figura zmartwychwstania Pańskiego 16-go Nisana; więc od owego czasu Żydzi nie czekają już więcej za pierwiastkami na taką ofiarę któreby wykazały im datowanie kalendarza, który przyjęli 290 lat po zburzeniu świątyni, (3) twierdzenie Herald'a o czasie dojrzewania pierwiastków sprzeciwia się właśnie żydowskiemu kalendarzowi, którego Herald broni; ostatnim dniem, w którym pierwiastki mogły być zżęte do ofiarowania na rano 16-go Nisan, był dzień 14-ty Nisan (gdyż 15-ty Nisan był dniem odpoczynku); a więc gdyby żydzi jeszcze obchodzili ofiarowanie pierwiastków to od roku 1824-1924, 14-ty Nisan przypadałby, według tego kalendarza, aż dwadzieścia i dwa razy w różne daty przed 1-szym kwietniem, a jeśliby twierdzenia Herald'a były na tym punkcie prawdziwe, to dojrzewanie pierwiastków byłoby nastąpiło od 10 do 24 dni prędzej, jak Herald dowodzi, że następowało.

Te dwadzieścia dwa razy były w następujące lata, i w

każdym z tych lat 1-szy Nisan żydowskiego kalendarza przypadał przed Wiosennym porównaniem: 1828, 1831, 1839, 1842, 1847, 1850, 1858, 1861, 1866, 1869, 1877, 1880, 1885, 1888, 1893, 1896, 1904, 1907, 1915, 1918, 1923. Dodatkowo było jeszcze dwanaście innych lat w tym okresie, w których 1-szy Nisan, według żydowskiego kalendarza, przypadał przed Wiosennym porównaniem jak następuje: 1825, 1833, 1836, 1844, 1852, 1855, 1863, 1874, 1882, 1901, 1912, 1920. Zobacz Żydowski kalendarz na sto lat. Tak więc 34 razy w stu latach, ten kalendarz zaczyna miesiąc Nisan nowiem księżycy, przed Wiosennym porównaniem.

Faktycznie tylko z kilku wyjątkami ten kalendarz zgadza się z regułą naszego Pastora, że najbliższy nowy księżyc - czy to przed, lub po - Wiosennym porównaniu decyduje 1-szy Nisan. Jeżeliby czas na dojrzwanie pierwiastków był prawdziwy tak jak Herald podaje, to nów księżycy bez żadnej zmiany następowałby po Wiosennym porównaniu; ale nasz pierwszy zarzut na ich punkt pod tym nagłówkiem dowodzi, że jęczmień za czasów biblijnych dojrzewał na kilka tygodni wcześniej, jak oni twierdzą, tak iż nów najbliższy Wiosennemu porównaniu, gdyby nawet nastąpił i przed porównaniem, mógłby rozpocząć pierwszy dzień miesiąca Nisan, tak dalece na ile to się tyczy zbioru pierwiastków. Z tych trzech powodów wymienionych przez nas ich narzucanie obowiązku przestrzegania obecnego Żydowskiego kalendarza i jego reguł o przypadaniu nowiu księżycy po Wiosennym porównaniu dnia z nocą z punktu zbioru pierwiastków upada zupełnie. Te trzy punkty również zbijają ich skrajny nacisk jaki oni kładą na trzynasty miesiąc, VeAdar, powodując by 16-ty Nisan nie przypadał rychlej jak przy końcu pierwszego tygodnia kwietnia. Zobacz Żydowski Kalendarz Na 100 Lat.

PRZEKRĘCANIE NAUK "ONEGO SŁUGI"

Przeżoż ich wysiłki względem tego, by dowieść biblijnie i logicznie, że Nisan jest decydowany przez nów księżycy po Wiosennym porównaniu dnia z nocą. Na koniec Herald cytuje z S. '06, 101, podając ten wyjątek jako dojrzałą myśl naszego Pastora, że akuratność co do właściwej daty nie jest ważną. Nasi czytelnicy przypominają sobie, że zeszłego roku (1920) odpowiedzieliśmy na ich poprzednie oszukańcze nadużycie tego artykułu. (T. P. '20, str. 25, par. 2, ang. (obecny artykuł zawiera ten nadmieniony artykuł) gdzie odnośniki są cytowane na dowód, że on przed i po napisaniu tego artykułu usiłował radzić, ażeby określony dzień 14 Nisan, a nie zaden inny był obchodzony). W załączeniu powierzamy naszą ostatnią uwagę podaną w powyżej nadmienionym ang. artykule: "Myśl Onego Sługi" na ten przedmiot (czy akuratna data ma być obchodzona czy nie) uległa trzem zmianom, tak jak to miało się z Nowym Przymierzem, najpierw właściwa, druga na krótki czas mylna, a trzecia i ostatnia właściwa. Dlatego Herald w latach 1919, 1920 i 1921 niewłaściwie przedstawił jego myśli; ponieważ cytował (i teraz czyni to samo po dwóch rocznych poprawkach) chwilowo błędną myśl brata Russella na dowód swego twierdzenia, gdy zaś myśli jego właściwe odrzucił." Innymi słowy oni traktują jego myśl na tym punkcie w taki sam akuratny sposób, jak gdyby ktoś traktował jego mylną myśl o Nowym Przymierzu myśl, którą on potem odrzucił jak gdyby była jego dojrzałą myślą na ten przedmiot. Czy jest czemu się dziwić, że tacy co tak przekręcają jego pisma błędzą w ciemności?

Bracia, w tej sprawie trzymajmy się więc tej reguły, iż przyjmować będziemy ostatnią i najdojrzałą myśl naszego Pastora odnoszącą się do metody obliczania 1-go Nisan myśl, która według Józefusa przeważała w czasach Nowego Testamentu, tj., że nów księżycy najbliższy wiosennego porównania - czy to przed czy to po Wiosennym porównaniu wykazuje 1-go Nisan (Strażnica '15, 70, par. 1; S.'07, 88, par 3. ang.) bez względu czy się zgadza z pogańsko wynalezionym Żydowskim kalendarzem czy nie. Ponadto równoległe daty w takich Równoległościach, jak np. 1845 lat i 2520 lat dowodzą, że Biblia daje do zrozumienia, że Jeruzalemski nów księżycy najbliższy wiosennego porównania rozpoczyna dzień 1-szy Nisan; np. data 17-go grudnia 1912 r. przypadająca na dziesiąty dzień dziesiątego miesiąca opartą na nowiu księżycy Nisanowego, poprzedza-

jącego wiosenne porównanie, gdy zaś te drugie daty, mianowicie te na rok 1914, są oparte na Nisanie po wiosennym porównaniu. (P. 1921, 105, 106 ang.) Wszystkie równoległości tych 1845 lat, odnoszące się na rok 1915, są oparte na nowiu księżyca Nisanowego poprzedzającego wiosenne porównanie, jak można to łatwo zauważyć z powyżej podanej tabeli dat Wielkanocnych.

Tego roku (1923) początek 14-go Nisan przypada 29 marca i jest właściwą datą na obchodzenie Pamiątki Wieczerzy Pańskiej. Księżyc najbliżej Wiosennego porównania staje się nowiem w Jeruzalemie o godz. 3:12 popołudniu, 17go marca. Zatem 1 i 14 Nisan zaczynają się względnie o godz. 6 wieczorem, 16 marca i 29 marca. Lecz według żydowskiego kalendarza 1 i 14 Nisan zaczynają się względnie o godz. 6 wieczorem 17 i 30 marca. W tym roku kalendarz ich podaje dzień później te dwie daty. Kalendarz greckiego pogana, Meton'a, który Żydzi przyjęli około roku 360 po Chr., przeciwnie zwyczajowi, jaki Józefus podaje, był już w użyciu za dni Chrystusa i Apostołów, lecz jest niewiarogodnym, jak już wykazaliśmy (w P. '21, 61-63; P. '20, 23-25; P. '20, 64, 65 (Wszystkie te artykuły są umieszczone w obecnym artykule.)

Przypominamy, że (P. 1921, 61-63) zbiliśmy twierdzenie pomieszczone w Heraldzie oparte na ich dacie, odnoszącej się do dojrzewania pierwszych planów i do naznaczenia 1-go Nisan po pierwszym spostrzeżeniu nowiu księżyca **po** Wiosennym porównaniu dnia z nocą. Bez podania źródła swej informacji, zacytowali oni wyjątek podany w Strażnicy 1908, 31, par. 2, ze Słownika Biblijnego Smith'a, gdzie jest podane, że pierwsze plony nie dojrzewają teraz nawet w najcieplejszych stronach Palestyny, aż dopiero dwa tygodnie po Wiosennym porównaniu. To zdanie było zacytowane w tym celu, ażeby udowodnić swoją metodę ustanawiania 1 Nisan przez pierwsze **spostrzeżenie** nowiu księżyca **po** Wiosennym porównaniu. Chociaż już pobiliśmy ten ich błędny argument o pierwiastkach (P. '21, 61-63 - zacytowane powyżej), to teraz wątpimy o prawdziwości tego drugiego twierdzenia, że w najcieplejszych stronach Palestyny pierwsze urodzaje nie dojrzewają aż dopiero po dwóch tygodniach po Wiosennym porównaniu, tj. około 3 kwietnia, a wątpimy w prawdziwość tego argumentu na mocy twierdzenia Drą W. M. Thompson'a, który spędził 45 lat w Palestynie i Syrii i którego dzieło w trzech wielkich tomach zatytułowane "The Land and the Book", tj. Ziemia Święta i Biblia, jest uważane przez tych, którzy są obznajomieni z tymi rzeczami, jako największa powaga oparta na świadectwie wiarygodnego autora spraw palestyńskich. Komentując zdanie w Ks. Jozuego, że Jordan wzbiera i wylewa w czasie żniwa, podaje on (Tom I, str. 362, par. 3) zdanie następujące: "Lecz gdzie było to żniwo, o którym tu jest mowa i o jakim czasie ono się odbywało? Te pytania są nader ważne (ażeby wyjaśnić sprawę omawianą w dyskusji). Zwiedziłem miejsce kąpielowe dla pielgrzymów (przy Jordanie blisko Jerycha) i przypuszczalną scenę tego cudu (wysychania Jordanu co umożliwiało Izraelowi na jego przebycie) **rychło w kwietniu** (tłuste czcionki nasze) i zauważyłem, że żniwo jęczmienne około Jerycha **już ukończone** (tłustymi czcionkami - nasze; a więc pierwiastki były już dojrzałe od trzech do czterech tygodni przed tym, a zatem przed Wiosennym porównaniem, ponieważ pierwiastki dojrzewają na kilka tygodni przed zaczęciem żniwa). A również rzeka była pełną pod brzegi i widać było świeże ślady jej wylewu. Żniwo jęczmienne w dolinie Niższego Jordanu **zaczyna się przy końcu marca** (tłustym drukiem nasze; a więc pierwiastki teraz dojrzewają przed Wiosennym porównaniem, a za czasów biblijnych dojrzewały kilka tygodni rychlej niż teraz, jak wykazaliśmy to w P. '21, 62, par. 4, ang.). To zdaje się być dość rychło, lecz w rzeczywistości dość dużo czasu upływa zanim reszta zboża jest gotową pod sierp na pobliskich wzgórzach lub nawet koło źródeł Górnego Jordanu. Lecz różnica w tym jest ta, że dolina w Jerycho jest położona trzynastą set stóp poniżej poziomu morza i że wszystkich stron jest zasłoniętą od zimnych wiatrów wysokimi górami, a otwartą na ciepły po-

łudniowy prąd powietrza z niziny morza Martwego. I dlatego posiada klimat zwrotnikowy, chociaż znajduje się na tym samym równoleżniku co i Jeruzalem".

Fakt, o którym Dr. Thompson opisuje był dość często spotykany przez niego, przetoż zupełnie obala myśl, że pierwiastki dojrzewają w najcieplejszych stronach Palestyny dopiero po dwóch tygodniach po Wiosennym porównaniu; a zatem obala wywody P. B. I., oparte na tak późnym dojrzewaniu pierwiastków. Herald podał to w tym celu, aby poprzeć myśl, że ustanowienie 1-go Nisan opiera się na pierwszym zauważeniu nowiu księżyca po Wiosennym porównaniu dnia z nocą. O nie! nie możemy przyjmować tak błędnej myśli. Ponieważ dojrzała myśl naszego Pastora podana kilka razy po wydaniu VI Tomu, że Nisan ma rozpoczynać się nowym księżycem najbliższym wiosennego porównania, jest właściwą.

Dopisek 17 marca, 1926: Podczas drukowania powyższego artykułu dostał się do naszych rąk numer Herald'a z 15 marca, 1926, który jest pismem P. B. I. Herald upiera się o swoją tego roczną datę Wielkanocną 28go marca - według tego jak było wymagane przez takie same fakty, które pobudziły naszego Pastora na wyznaczenie daty Wielkanocnej w roku 1906, tj. wieczór przy pełni księżyca. Powyżej już pobiliśmy ten pogląd pod nagłówkiem "Encyklopedie nie są nieomyłne", itd. Podamy tylko krótkie zdania przeciw temu pogładowi: (1) Tylko trzy razy w 23 latach nasz Pastor ogłosił daty Wielkanocne co przypadały wieczorem przy pełni księżyca. (2) Jego postępowanie przed i po roku 1906, jest dowodem odrzucenia błędnej metody do osiągnięcia daty Wielkanocnej. (3) Jego właściwa metoda często sprzeciwia się dacie wyznaczonej przez Żydowski kalendarz, którym, jak mówi Herald, powinniśmy się kierować, (zob. Kalendarz Żydowski na 100 lat). (4) Błędna metoda zwykle nie pozwala zachowywać tę bez wątpienia poprawną regułę, którą kierował się nasz Pastor, że 14 Nisan jest właściwą datą. (5) Twierdzenie Herald'a, że musimy liczyć wstecz od dnia pełni księżyca jako 14-go Nisana do 1-go Nisana jest fałszywą metodą, którą po jednym wypróbowaniu nasz Pastor porzucił jako fałszywą, bo on jej nigdy potem nie stosował ani nie stosował przed rokiem 1906. (6) Herald trzymał się przez wiele lat myśli, że 1-szy Nisan powinien być decydowany przez nów księżyca ukazujący się po wiosennym porównaniu, ostatecznie przyszedł jednak do przekonania i przyjęcia innej myśli, a mianowicie, że nów księżyca najbliższy wiosennego porównania, bez różnicy czy jest przed, czy po porównaniu, powinien decydować 1-go Nisan. Potrzeba im jeszcze zrobić kilka kroków więcej, zanim oni dojdą do akuratannej Prawdy w tym przedmiocie. Ażeby im w tym dopomóc chcemy się ich najpierw zapytać, prosząc uprzejmie o otwartą odpowiedź: Czy jest możebne dla braci mieszkających po całej ziemi, aby mogli obchodzić Wielkanoc tego samego dnia słonecznego, a również przez Boga wskazaną datę, to jest 14-go dnia po nowiu księżyca i po wiosennym porównaniu jeżeli nie rozpoczną liczenia dnia księżycowego w Jeruzalemie i z nowiem księżyca Nisanowego? Niewątpliwie, iż nasz Pastor zawsze podawał następujące reguły odnoszące się do obliczania Wielkanocy: (1) że bracia powinni wszędzie obchodzić tę Pamiątkę w tą samą datę; i (2) że wszędzie powinno się ją obchodzić we właściwym 14 dniu Nisana.

Jest to możliwym dla wszystkich uczynić te dwie rzeczy, chyba że wszyscy zaczną liczyć dzień księżycowy od tego punktu. Dlatego prosimy wszystkich braci znajdujących się po całej ziemi, aby starali się o zachowanie akuratanności w tych dwóch powyżej podanych regułach naszego Pastora, które, aby mogły być zachowane, muszą być oparte na nowiu księżyca w Jeruzalemie; a dopiero wtedy będziemy wszyscy obchodzili Pamiątkę Wieczerzy Pańskiej w ten dzień, który jest uważany teraz przez Boga za 14-ty Nisan.

SPROSTOWANIE

Przypominamy, że w ang. P. '21, 105, 106, wydaliśmy artykuł pod tytułem Niektóre Zdumiewające Równoległości. Ten artykuł ukaże się trochę później w polskim wydaniu, ów artykuł był wydany na dowód, że Czasy Pogan zaczęły się 606 lat przed Chrystusem,

a nie w 588 albo 587 lub 586 przed Chrystusem, Jak to P. B. I. różnie twierdzi. Zeszłej zimy gdyśmy się przygotowywali do podróży do Europy, pewien brat przysłał nam list, który otrzymał od brata nie będącego w Prawdzie Epifanii. W tym liście było podane, że daty, któreśmy podali w owym artykule, odnoszące się do lat 1912 i 1914 były w każdym wypadku o dzień za krótkie i dlatego nieakuratne, jeżeli ma być przyjęty miesiąc księżycowy oparty na nowiu księżyca przy 180° wschodniej długości geogr., 1 gdy dzień rozpoczyna się o godz. 6 wieczorem, po ukazaniu się nowiu księżyca w tym miejscu. Przed podróżą nie mogliśmy znaleźć dość czasu na ponowne zbadanie tego przedmiotu, a od czasu powrotu z Europy 31 marca, byliśmy bardzo zajęci pielgrzymkami objazdami, które były przerywane tylko krótkimi pobytami w Domu Biblijnym i to właśnie "było przeszkodą na rozpatrzenie tego przedmiotu. Aby sobie wyobrazić, jak nasz czas był mocno zajęty, podróżami nadmieniamy, że w tym czasie kiedy list przyszedł od innego brata przypominającego nam o tym przedmiocie, praca pielgrzymka zajęła nam blisko siedem miesięcy czasu. Pisarz pierwszego listu starał się użyć krytyki na udowodnienie pisarzowi drugiego listu, że nie jesteśmy godni zaufania. Ten ostatni wyraził tą samą trudność w obliczaniu tych dat, ale mówił że te Równoległości są znanadto przekonywujące, ażeby mogły być mylne i prosił nas o zharmonizowanie tej rzeczy. Teraz znowu jesteśmy wśród nawału pracy i Przygotowania do wyjazdu na długą podróż Pielgrzymką; ale z powodu, że w tym drugim liście mieliśmy podany czas w Greenwich (gdzie długość geogr. na wschód i zachód zaczyna się) odnoszący się do nowiów księżyca wykazujących dziesiąty miesiąc 1912 r. i czwarty, piąty i siódmy miesiąc 1914 r., przez co mieliśmy zaoszczędzone wiele drogiego czasu; wobec tego te fakty dowiodły nam, że w każdym razie zrobiliśmy pomyłkę o cały dzień za wcześnie, z powodu, że liczyliśmy miesiące księżycowe od 6 - ej godz., po rozpoczęciu się nowiu przy 180° wsch. dł. geogr.

Wiedząc, żeśmy nic nie przydawali do tych dat, ażeby Równoległości wyszły akuratnie; ponieważ to byłoby fałszowaniem Słowa Bożego, czego my nigdy nie czynimy, zapytaliśmy samych siebie, jak mogliśmy popełnić taką pomyłkę z punktu rachuby od 180° wsch. dł. geogr.? Udaliśmy się z tą sprawą do Pana w modlitwie, a badając ten przedmiot jeszcze raz, wkrótce zauważyliśmy, że uczyniliśmy pomyłkę w sposób zupełnie naturalny. Wiedząc, że według naszych zegarów nów księżyca rozpoczyna się przy 180° wsch. dł. geogr. na dwanaście godzin przed rozpoczęciem się nowiu w Greenwich, a więc zamiast liczyć 12 godzin naprzód od czasu w Greenwich, jak powinniśmy byli to uczynić, liczyliśmy według naszych zegarów przed czasem w Greenwich, co rozumie się uczyniło 24 godzin, czyli opóźniło czas o cały jeden dzień przy 180° wsch. dł. geogr. Poniżej podajemy tabelę tyczącą się nowiów księżyca w Greenwich:

Dziesiąty miesiąc 1912 roku - grud. 8, 5:07 wieczorem.

Czwarty miesiąc 1914 roku - czerw. 23, 3:33 po połud.

Piąty miesiąc 1914 r. - lip. 23 2:38 rano.

Siódmy miesiąc 1914 r., - wrześ. 19, 9:33 wieczór.

Chociaż te daty posuniemy o 12 godzin naprzód, otrzymując przez to początek nowiów księżyca przy 180° wsch. dł., ale gdy rozpoczniemy liczenie miesięcy księżycowych od następnej godz. 6 - ej wieczorem, to i tak nasze daty odnoszące się do tych Równoległości będą w każdym razie o dzień za wcześnie. Natychmiast przyszyliśmy do przekonania, że zgodność tych Równoległości musi być właściwą, tylko że metoda liczenia miesięcy księżycowych, od 180° wsch. dł. jest błędna. Egzaminując te liczby zauważyliśmy, że Greenwich nie może być miejscem dającym nam czas na nów księżyca i na miesiąc księżycowy i aby jeszcze w dodatku można było osiągnąć wszystkie Równoległości wychodzące akuratnie. Modląc się i badając ten przedmiot w dalszym ciągu, nagle przysłała nam następująca myśl do głowy: Ponieważ pierwsza część 2520 lat Równoległości opierała się na nowiu księżyca rozpoczynającym się w Jeruzalemie, dlaczego więc ta druga część tej samej Równoległości nie miałyby się również opierać na nowiu księżyca rozpoczynającym się w Jeruzalemie zamiast w innym miejscu, ponieważ jest to koniecznym, aby dla obu tych Równoległości, rozpoczynał się nów księżyca w tym samym miejscu, jeżeli mamy podać akuratną różnicę w czasie, zachodzącą między nimi w ich równoległych wypadkach. Według długości geograficznej Jeruzalem leży 35° 13'30" na wschód od Greenwich, a to wskazuje, iż czas w Jeruzalemie różni się o 2 godziny, 20 minut i 54 sekundy wcześniej od czasu w Greenwich, to znaczy, że według zegara nów ukazuje się w Jeruzalemie na tyle godzin, minut i sekund przed ukazaniem się w Greenwich; czyli że musimy posunąć naprzód nasze zegary cztery minuty na każdy stopień, gdy podróżujemy na wschód, albo jedną godzinę za każde 15°. Oprócz tego dowiedzieliśmy się, że jeżeliśmy czekali do godz. 6-ej wieczór po ukazaniu się nowiu księżyca w Jeruzalemie, to te daty nie wyszłyby akuratnie. Wówczas nasunęło się nam pytanie: Na jakiej podstawie jest twierdzenie że musimy rozpoczynać miesiąc księżycowy dopiero o godz. 6- ej wieczór po poprzednim ukazaniu się nowiu księżyca? Odpowiedź jest: na Talmudzie, który jest prawie tak niewiarygodnym jak pogańskie mitologie. Gdyż Słowo Boże nigdzie o tym nie wspomina. Biblia często zalicza pierwszy i ostatni dzień ze serii dni, do pełnych dni, pomimo tego, że one są tylko ułamkami dni. (Porównaj Mat. 12:40; 27:63; Marka 8:31 z Mat. 16:21; 17:23; 20:19; Łuk. 9: 22; 18:33; 24:7, 21, 46; 1Kor. 15: 4). To również zgadza się z metodą rzymską, liczącą tylko 6 pełnych dni w Ew. Mat. 17:1 i Marka 9: 2 i metodą hebrajską dodającą i dni ułamkowe do dni

pełnych, a mianowicie do pierwszego i ostatniego dnia w serii dni nazywając je razem "jakoby po ośmiu dniach" Łuk. 9:28. To dowodzi, że Talmud nie zgadza się z Pismem świętym w tym przedmiocie. W całym świecie dni, w których wiosna, lato, jesień i zima się zaczynają, tj. dni, w których słońce wschodzi w odnośne konstelacje, są liczone pierwszymi dniami tych pór, bez czekania za pierwszym pełnym dniem następującym po zaczęciu się odnośnej pory roku. Każdy pierwszy dzień z pozostałych trzech faz księżyca nie rozpoczyna się dopiero od godziny 6-ej na wieczór, po ich nastąpieniu, ale liczy się 24 godzin akurat od tego czasu, kiedy następuje każda faza. Dlatego więc nie mamy stosować tej samej metody liczenia do pierwszej fazy - nowiu - i liczyć ten dzień za pierwszy dzień miesiąca, w którym ukazał się nów księżyca. Nie widzimy żadnego powodu dla czego by tak nie miało być. Zastosowując tą metodę do miesiąca księżycowego, wierzymy, że taki dzień ma być liczony za pierwszy dzień miesiąca, w którym ukazał się nów, bez względu na to, że ten dzień jest tylko ułamkiem dnia, ma być jednak liczony za pierwszy dzień miesiąca księżycowego

Ta reguła wymaga, aby dzień od godz. 6-ej wieczorem, po uprzednim ukazaniu się nowiu, był liczony jako drugi dzień miesiąca księżycowego. Tak licząc pierwszy i drugi dzień miesiąca księżycowego daty w dwa tysiące pięćset dwudziestu latniej [2520] Równoległości, podane w P'21, 105, 106, wychodzą akuratnie co do dnia, opierając liczenie miesiąca księżycowego na nowiu ukazującym się w Jeruzalemie. A więc z takich Równoległości, jak np. 2520 i 1845 lat, daty tej ostatniej spełniły się podczas oblężenia Jeruzalemu w roku 70 po Ch., i podczas najazdu Niemców na Rosję w 1915, wiemy, że Bóg liczy ten dzień za pierwszy dzień miesiąca księżycowego, w którym rozpoczyna się nów księżyca w Jeruzalemie, a to bez względu jak długim lub krótkim byłby ułamek dnia, w którym rozpoczął się nów księżyca. Przez te dwie Równoległości powyżej nadmienione, Biblia daje nam znać, jak Bóg liczy pierwszy dzień miesiąca księżycowego.

Nowoczesny kalendarz żydowski niedopisuje na żadną z tych dat z powyższej nadmienionych Równoległości; a to dowodzi, że nie jest od Boga upoważnionym kalendarzem. Przeto odrzucamy go tak, jak czyniliśmy to w przeszłości. Daty, podane według tego kalendarza, tyczące się tych samych miesięcy i lat, jak podane powyżej, są jak następuje:

Dziesiąty miesiąc 1912 r. - 6 wiecz., 9 grudnia.

Czwarty miesiąc 1914 r. - 6 wiecz., 23 czerwca.

Piąty miesiąc 1914 r. - 6 wiecz., 23 lipca.

Siódmy miesiąc 1914 r. - 6 wiecz., 20 września.

Porównując tę tabelę z tamtą podaną powyżej na Greenwich i doliczając do tamtej 2 godziny, 20 minut i 54 sekund, które muszą być liczone wcześniej, aby osiągnąć czas w Jeruzalemie, a gdy użyjemy metody podanej powyżej, Równoległości wyjdą nam akuratnie; podczas gdy obliczenia według kalendarza żydowskiego nie będą pasować w żadnym razie. To jest więc sposób, przez który Bóg mówi nam, abyśmy nie używali kalendarza żydowskiego, ale abyśmy używali czasu Jeruzalemskiego, na oznaczenie nowin księżyca i na rozpoczynanie pierwszego dnia miesiąca księżycowego. Pytanie może się nasunąć, dlaczego Bóg jeszcze używa czasu Jeruzalemskiego na oznaczenie nowin jako tego, który ma decydować pierwszy dzień miesiąca księżycowego dla całego świata? Zdaje się, że Bóg to czyni z przynajmniej trzech powodów: (1) ażeby zachować akuratność datowania połączone z Jego biblijnymi i nie biblijnymi czyniami - w przeszłości i teraźniejszości; (2) ażeby połączyć czynności Wieku Ewangelii i Tysiąclecia w Jego akuratnym czasie - teraźniejszym i przyszłym; i (3) z powodu, że Jeruzalem będzie stolicą Tysiącletniego świata; i że Bóg zapewne zaprowadzi dla świata Swój czas, który będzie podstawą czasu różniącego się po całym świecie. Dziękujemy i chwylimy Boga za te cząstkę postępującego światła.

Ale, umiłowani Bracia i Siostry, Bóg nie jest skąpym Dawcą (Jakub 1:5). Gdy On daje, to daje szczerze; i w tym darze Prawdy, On dał nam więcej Prawdy, niż jest powyżej podane. Ponieważ ostatecznie dał nam akuratny sposób dowiedzenia się daty, odnoszącej się do obchodzenia Pamiątki Wierzy Pańskiej. Nasz Pastor miał wielką trudność w tej sprawie i tak dalece, na ile możemy dowiedzieć się z jego różnych sposobów obliczania, że czasami brał pełnię księżyca jako podstawę do obliczenia Pamiątki; czasami posługiwał się kalendarzem żydowskim; czasami stosował metodę, którąśmy dotąd używali (tj. 180° wsch. dł. geogr.); czasami użył czasu tak zw. w St. Zj. "Eastern Standard", a czasami, nie zważając na żadną z powyższych metod używał jeszcze jedną metodę, lecz nie wiemy akuratnie jaką. W roku 1905 był do tego stopnia zakłopotany tymi różnymi metodami, że nawet kazał zupełnie zaniechać 14-go Nisan a przyjmując datę kościoła nominalnego, tj. wieczór Wielkiego Piątku. Podczas Epifanii, różne grupy ludu Bożego używały wszystkie pięć tych sposobów i cytowały je na potwierdzenie, że trzymają się nauk brata Russella. Bóg, wskazując na właściwy początek miesiąca księżycowego tak jak On go uważa, wskazał, iż żaden z nas nie był na właściwej drodze a przez to wskazał nam dodatkową Prawdę. Otwarcie wyznajemy przed Panem i Kościołem, iż mieliśmy udział w tej pomyłce, czego bardzo żałujemy, ale która nie mogła być naprawiona przed właściwym czasem, ale aż Prawda miała być zupełnie zrozumianą; a zatem pomyłka powyżej nadmieniona przekonała nas jak najzupełniej, że Bóg teraz nie liczy od 180° w. dł. To doświadczenie jest Jeszcze Jednym świadectwem, że Pańskie mówcze kapłani nie są nieomylni; ale kiedy Prawda jest na czasie, Pan daje im to poznać, łaskawie przebacząc im przeszłe błędy i używając ich miłościwie

do ogłoszenia Prawdy na czasie. Bo jak mógłby On używać ich nadal jako Swoje mówcze narzędzia, jeśliby oni z radością nie upokorzyli się i nie przyznali się do swych niedomagań, oraz nie radowali się w ogłoszeniu postępującego światła? Gdyby nie chcieli tego uczynić to byłoby niemożliwym dla Pana używać ich do przedstawiania postępującej Prawdy przeciwnej ich poprzednim błędnym przedstawieniom. Dziękujemy Bogu, że jako część matki po córce zostaliśmy oczyszczeni z jeszcze jednego szczegółu błędu i jesteśmy uświęceni przez jeszcze jeden szczegół postępującej Prawdy. Niechaj to błogosławieństwo będzie udziałem całego Izraela Bożego służącego Prawdzie. Kilka lekcji pomocnych mieści się dla nas wszystkich w tym doświadczeniu, a mianowicie, nie spodziewajmy się ani nie wymagajmy, ażeby mówcze narzędzia, kapłani, byli bez

TO JEST CIAŁO MOJE - TO JEST KREW MOJA

(P. 1922 – 52)

PAMIĄTKA, która tego roku przypada wieczorem 8-go kwietnia, prędko się przybliży i artykuł dotyczący się jej będzie teraz szczególnie na czasie. Za przedmiot tego artykułu weźmiemy słowa wyjaśniające ustanowienie tej Pamiątki jak zapisane w Ewangelii Mateusza i Marka. O znaczeniu żadnych innych słów biblijnych nie było tyle ostrych sporów prowadzonych jak o te, które używamy za przedmiot tego artykułu. Tak jak w innych doktrynach Pisma Świętego, tak i w tej, Szatan nasiał wiele błędu. A ponieważ on był przyczyną zaprowadzenia mszy, której główną doktryną jest przeistoczenie i punktem środkowym w obrzydliwości spustoszenie, on więc był tym, który wprowadził tak wiele błędów odnoszących się do Wieczerzy Pańskiej. Ogólnie mówiąc, są dwa poglądy, z odmiennymi odcieniami, dotyczące się znaczenia słów, "to jest ciało Moje" - "to jest krew Moja": do pierwszej grupy poglądów należą nauki uczące o rzeczywistej obecności ciała i krwi Chrystusa w Wieczerzy Pańskiej; do drugiej grupy należą nauki uczące o reprezentacyjnym znaczeniu chleba i wina w Wieczerzy Pańskiej. Bardzo wiele dowcipu potrzeba było w tłumaczeniu i bronienu doktryny o rzeczywistej obecności. Wierzymy, że nie ma żadnej aktualnej obecności prawdziwego ciała i krwi Chrystusowej w Wieczerzy Pańskiej, jak to utrzymują ci, co nauczają o prawdziwej obecności; ponieważ uważamy chleb i wino jako reprezentacje ciała i krwi Pańskiej. W krótkości zeznamujemy te oba poglądy.

Najsamprzód rozpoczynamy egzaminację doktryny o prawdziwej obecności, tj., że słowa, "to jest ciało Moje" "to jest krew Moja", uczą, że rzeczywiste ciało i krew Jezusa są obecne, gdy są podawane komunikantom. Zastanowimy się nad trzema głównymi poglądami tej doktryny; pierwszy z nich jest pogląd Kościoła rzymsko katolickiego o przeistoczeniu, to jest o rzeczywistej przemianie chleba i wina w ciało i krew Jezusa podczas wypowiedzania przez księdza słów konsekuracyjnych: "to jest ciało Moje" - "to jest krew Moja". Rzymsko katolicy przyznają, że chociaż chleb i wino pozostają jako postacie, tj. wygląd, kształt, smak, kolor, waga itp., chleba i wina, po ich konsekracji, to jednak twierdzą oni, że w rzeczywistości te postacie tracą istotę chleba i wina, a przybierają istotę prawdziwego ciała i krwi Chrystusowej. To ciało i krew Chrystusowa czyli Chrystus będąc tak stworzony, jest ponownie ofiarowany przez księdza podczas mszy za grzechy żywych i umarłych. To wskazuje na zasadnicze pokrewieństwo przeistoczenia do mszy. Przeciwno temu pogładowi stawiamy następujące zarzuty:

(1) Pogląd rzymsko - katolicki wymaga zmiany w wyrażeniu wyjaśniającym ustanowienie mszy tak, że gdyby ich pogląd był właściwy, te słowa powinny brzmieć inaczej, a mianowicie to było przemienione w ciało Moje; to było przemienione w krew Moją. Fakt, że oni nauczają doktrynę, której znaczenie wymaga zmiany w wyrażeniu wyjaśniającym jej ustanowienie, dowodzi, że ich twierdzenie o właściwości ich tłumaczenia jest fałszywe, wyrażają się w dosłownym znaczeniu.

(2) Biblia sprzeciwia się ich pogładowi., Bo gdyby ich pogląd był właściwy, to byłoby niewłaściwym **po konsekracji elementów**, mówić o jedzeniu ciała i picciu krwi Chrystusa. Ale Biblia nazywa pięć razy jeden z tych elementów chlebem po jego konsekracji i podczas jedzenia tegoż, (1 Kor. 10:16,17; 11:26-28); i w wszystkich tych u-

błęd; ale radujmy się z nimi w ich stopniowym oczyszczaniu się z błędu (3 Moj. 12), i nie odrzucajmy ich, gdy błąd jest wykazany, ale połączmy się z nimi w oczyszczeniu się zeń. I pamiętajmy wszyscy o tym, że takie oczyszczania i takie postępy w Prawdzie, będą trwałe nadal, aż wszystka Prawda zostanie do roku 1954 zupełnie oczyszczoną. Ten fakt dopomoże nam, iż nie potknijemy się, gdy takie oczyszczenia będą postępowywały.

Nasze daty odnoszące się do Piramidy do lat 1846, 1914, 1917 i 1920 są właściwe i nie wchodzi do szczegółów podanych powyżej, gdyż są oparte na czasie słonecznym, a nie księżycowym i to na czasie opartym we Wschodnich Stanach Zjednoczonych, gdzie wszystkie odnośne wypadki już się wypełniły.

stępnach, oprócz drugiego Biblia używa znanej nam figury kielicha, zamiast tego, co kielich zawiera, nazywając ten drugi element "kielichem", a na innym miejscu określa zawartość tego kielicha, **po jego konsekracji i podczas jego picia**, jako rodzaj winnej macicy, tj. wino (Mat. 26:29; Marek 14:25). Więc Biblia przez nazywanie elementów chlebem i winem po ich konsekracji i podczas ich spożywania przeczy doktrynie o przeistoczeniu.

(3) Fakty dowodzą, że chleb i wino pozostają chlebem i winem po konsekracji tych elementów. To co następuje, są to niektóre z tych faktów, które tego dowodzą. Krew nie upija, ale wino upija. Często księży po odprawieniu wielu mszy wypijają tyle wina, że upijają się. Więc to jest dowodem, że piją wino, a nie krew. Analiza chemiczna może wykazać, że jest tam akuratnie ta sama ilość, gatunek i proporcja pewnych chemicznych elementów w danej ilości chleba po konsekracji, jaka była przed konsekracją; podczas gdy w ludzkim ciele nie będzie się znajdować ta sama ilość, proporcja i różnorodność chemicznych elementów. Nadto, ilość, gatunki i proporcje chemicznych elementów będą się różniły w analizach różnych konsekuracyjnych chlebów w proporcji do zmian w mieleńniu zboża na mąkę, która powoduje, iż się różnią w proporcji węglanów, nitratynów, fosforanów i soli mineralnej. Analiza chemiczna wina dowodzi to samo. Ale elementy ciała i krwi Chrystusowej pozostałyby takie same. Przeto te fakty dowodzą, że nie ma żadnej zmiany w substancji chleba i wina po konsekracji przez rzymskich kapłanów. Inne argumenty również zbijają doktrynę o przeistoczeniu: ale ponieważ stosują się również przeciw tym drugim dwóm poglądom o "rzeczywistej obecności", będziemy więc omawiać je w łączności z punktami przeciw wszystkim trzem poglądami o "rzeczywistej obecności".

PRAWDZIWA OBECNOŚĆ BŁĘDEM.

Niektóre z wschodnich sekt chrześcijańskich uczą o społeczności czyli łączeniu się chleba i ciała, wina i krwi. Kościół Luterski i niektóre sekty Episkopalne mają nauki, które możnaby nazwać instrumentalizacją, choć one nie używają tego wyrazu; ponieważ nauczają, że za pośrednictwem chleba i wina, które pozostaje takie same podczas nabożeństwa, prawdziwe ciało i krew Jezusa są podawane komunikantom. Przeto, przeistoczenie, społeczność i instrumentalizacja posiadają wspólną myśl o "prawdziwej obecności". Zarzuty, jakie teraz postaramy się przedstawić, stosują się zarówno przeciw wszystkim trzem teoriom.

(1) Opis biblijny, o pierwszej Wieczerzy dowodzi, że Jezus nie dał Swego rzeczywistego ciała i krwi Swoim uczniom: (a) Jego krew nie była jeszcze przelana, gdy On ustanawiał Pamiątkę Wieczerzy, ale była w Jego żyłach; dlatego nie mogła być w kielichu, (b) Jezus, błogosławiąc chleb, trzymał go w Swoim ręku, objaśniając równocześnie ten czyn słowami "To jest ciało Moje"; a zatem to, co On im podawał nie było ciałem, lecz chlebem. c) Jezus nie wstał z miejsca i nie podawał Siebie w ręce każdego z Jego uczniów; ale podając chleb, pozostawał na miejscu, (d) Uczniowie nie podawali sobie Jego ciała i krwi, ponieważ i oni pozostawali na miejscu, (e) Przecież uczniowie nie wkładali do ust ciała Pańskiego, bo rzecz naturalna, że byłoby za duże, aby je można było do ust włożyć; a po drugie, że Pan wciąż siedział na miejscu Swoim, będąc zajęty mową do uczniów, (f) Uczniowie nie jedli ciała i krwi Jego; ponieważ tak ciało jak i krew pozostawały na

ławce, (g) Nie ma najmniejszej nawet wzmianki w tym całym wydaniu, aby Jezus lub Apostołowie mniemali, że prawdziwe ciało i krew były im podawane. Wyrażenie takiej myśli byłoby napewno powodem pytań, zwłaszcza ze strony Piotra, któryby niezawodnie domagał się odpowiedzi, zanim uczniowie mogliby właściwie wziąć udział w tej Pamiętce. Przetoż niepodobna uniknąć tego wniosku, że w pierwotnej Wieczerzy Pańskiej Jezus nie dał Swego rzeczywistego ciała do jedzenia i Swej rzeczywistej krwi do picia uczniom Swoim; i dlatego w żadnym z następnych obchodzeń tej wieczerzy ustanowionej przez naszego Pana, nie mogło być podawane uczestnikom do jedzenia i picia to, czego w pierwotnej Pamiętce nie podawano. Twierdzić zaś, że późniejsze obchodzenia dawały i dają komunikantom to, co pierwsza Wieczerza nie dała, znaczy, że one nie były i nie są tym samym czym była pierwsza Wieczerza, tj., że one wcale nie były i nie są Wieczerzą Pańską.

(2) Te trzy doktryny o "prawdziwej obecności" przeczą różnym doktrynom Pisma Św., szczególnie głównej doktrynie Biblii - Okupowi, (a) Biblia uczy, że Jezus Chrystus

położył Swoje człowieczeństwo jako Cenę Okupu za rodź ludzki, (1 Tym. 2:6). Gdyby On miał zabrać z powrotem Swoje człowieczeństwo, to znaczyłoby zabranie z powrotem Ceny Okupu, a to wycofałoby Okup. Doktryna o prawdziwej obecności w chlebie i winie znaczy, że Jezus wziął z powrotem Swoje człowieczeństwo; ponieważ jest twierdzone przez jej wyznawców, że na mocy osobistego połączenia się człowieczeństwa z Jego Boskością, ono jest obecne w Wieczerzy Pańskiej; tym więc sposobem ta doktryna pokazuje, że nasz Pan wycofał Cenę Okupu, (b) Te doktryny, o prawdziwej obecności Pańskiej w chlebie i winie, również przeczą, że Pan zmartwychwstał jako duchowa istota (1 Kor. 15:45-49; 2Kor. 3:17; 1 Piotra 3:18); ponieważ one uczą, że On zmartwychwstał człowiekiem, (c) Jako skutek tych nie biblijnych wniosków powikłanych w tej doktrynie prawdziwej obecności, cały Plan Boży, ześrodkowany w Okupie, staje się bez użytecznym, szczególnie w jego usprawiedliwieniu, Wysokim powołaniu i w zarysach restytucji.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Odpowiedź na Zapytanie

Pytanie: Czy ofiary Składane w Dniu Pojednania były na przebłaganie za grzechy popełnione za rok ubiegły, czy przyszły?

Odpowiedź: Ta część Dnia Pojednania - od godz. 6-jej wieczorem do godz. około 9-jej rano, która poprzedzała ofiarowanie cielca, przedstawia czas od upadku Adama, aż do czasu ofiarowania się naszego Pana; a resztę dnia przedstawia Wieki Ewangelii i Tysiąclecia Beszta roku, w którym Izraelici przynosili osobiste ofiary, przedstawia także Tysiąclecie. Ofiary składane w Dniu Pojednania były za grzechy popełniane od godz. 6-jej poprzedniego wieczora, aż do godz. 6-jej następnego wieczora, czyli za cały Dzień Pojednania, będący pierwszą częścią dzieła pojednania, a w dodatku pojednanie było skuteczne za cały naród, aż do rozpoczęcia się następnego Dnia Pojednania. Tym sposobem, by jednostki tego narodu mogły w pokorze wyglądać za jeszcze jednym rokiem, by przez posłuszeństwo Prawu Zakonu, mogły osiągnąć żywot, co było figurą na świat starający się, o zachowanie Nowego Prawa Przymierza, w wieku Tysiąclecia, przez co będzie mógł otrzymać żywot wieczny. Jeżeli okres składający się z 7, 000 lat od upadku Adama aż do końca Tysiąclecia przyjmujemy za dzień składający się z 24 symbolicznych godzin, wtedy każda symboliczna godzina tego okresu przedstawiałaby 1/24 część z 7000 lat, to jest, 291 2/3 lat. Ofiarowanie się naszego Pana rozpoczęło się około 4157 roku po upadku. Pierwsza ofiara Dnia Pojednania była ofiarowana w Izraelu za czasów Chrystusa w ciągu trzeciej godziny rano, tj. pomiędzy naszą godziną 8-mą, a 9-tą z rana. Godzina 9ta rano, jest zatem godziną 15-tą po godzinie 6-jej wieczorem poprzedniego dnia; a piętnaście symbolicznych godzin, z których każda ma po 2912, lat, miałyby 4375 lat, od rozpoczęcia się owego dnia. Okres do godziny 8-jej rano Byłby o 291 lat krótszy, czyli, że wynosiłby 4083J/5 lat. Stąd też widzimy, że rozpoczęcie ofiarowania się naszego Pana nastąpiło po upływie 4157 lat od rozpoczęcia się dnia, czyli że ofiarowanie rozpoczęło się pomiędzy symboliczną godziną 8-mą a 9-tą rano, czyli akurat o godzinie 8:15 rano w owym dniu. Zdaje się, że Pan musiał mieć ten chronologiczny szczegół w myśli, gdy dawał rozporządzenia co do odprawiania usług figuralnych W Dniu Pojednania. Czy to ustawienie czasu w figurze i pozafigurze nie może być również zawarte w znaczeniu wyrażen takich jak np. "według czasu" i "wypełnienie czasu" podanych przez Ap. Pawła (Rzym. 5:6; Gal. 4:4 itd.) jako naznaczenie czasu ofiary naszego Pana? Zdaje się, że tak. P. T. 1921, 143.

ZAWIADOMIENIE

Mamy na rękę wiele tysięcy polskich gazetek, które powinny być rozdane przed rozpoczęciem się symbolicznego trzęsienia ziemi; dlatego prosimy, ażeby bracia przysłali nam jak najwięcej zamówień na takowe i aby je w sposób umiejętny rozdali jak najprędzej. Posiadamy gazetki na następujące przedmioty: (1) "Gdzie są umarli", (2) "Co to jest dusza", (3) "Żywot i nieśmiertelność" i "Zapłata za grzech", (4) "Zmartwychwstanie umarłych" i (22) "Spirytyzm Jest demonizmem". Wszystkie te gazetki bracia mogą otrzymać bezpłatnie. Drodzy bracia i siostry, starajmy się usilnie o rozdanie powyższych gazetek pomiędzy chrześcijan, aby tym sposobem mieć udział w pozaobrazowej Wtorej walce Gedeona, aż do końca

Jeżeli ktokolwiek z braci, tak pojedyncze osoby lub całe zgromadzenia, ma na składzie więcej gazetek aniżeli by mógł rozdać w następnych sześciu lub dziewięciu miesiącach, proszony jest,

aby nas o tym zawiadomił, podając zarazem ilość posiadanych gazetek. Bracia w Polsce proszeni są, aby zawiadamiali o tym brata Kasprzykowskiego jak również, aby do niego pisali po gazetki; bracia gdzie indziej mieszkający, proszeni są, aby pisali po gazetki wprost do nas. Bylibyśmy bardzo zadowoleni, gdyby bracia posiadający więcej gazetek, aniżeli byliby w stanie rozdać, mogli wysłać nadwyżki pod takie nazwiska i adresy, gdzie brat Kasprzykowski lub my podaliśmy im po uprzednim zawiadomieniu o ilości posiadanych gazetek. A więc, my lub brat Kasprzykowski po otrzymaniu od braci zamówień na gazetki wyślemy ich adresy braciom posiadającym gazetki, a ci będą mogli wysłać ich nadwyżkę wprost do braci, którzy je potrzebują. W ten sposób wszystkie gazetki będą rozdane i nic się nie zmarnuje. Wszystkie gazetki będące na składzie i u braci, powinny być rozdane zanim rozpocznie się walka Armagedonu.

W tym roku 1933, obchodzenie Ustanowienia Pamiętki śmierci naszego Pana rozpada w sobotę 8-go kwietnia po godzinie 6-jej wieczorem. Tę datę opieramy na następujących danych: wiosenne porównanie dnia z nocą przypada w 180° wschodniej długości geograficznej o godzinie 2-jej po połud. w dniu 2-go marca; a nów księżycy najbliższy tej dacie przypada w 180° wsch. dług. geogr. o godz. 3:20 po połud. w dniu 26-go marca. Zgodnie z poprawnym obliczeniem pierwszy dzień miesiąca Nisan rozpoczyna się 26-go marca o godz. 6-jej wieczorem; a 14-ty Nisan rozpoczyna się 8-go kwietnia o godz. 6-jej wieczorem. A zatem właściwa pora na obchodzenie Pamiętki Wieczerzy Pańskiej będzie po godzinie 6-jej wieczorem w sobotę, 8-go kwietnia.

W artykule pt. "Przegląd Twierdzeń T. B. I. o Dacie Wielkanocnej" znajdującym się w tym wydaniu jest tam podanych kilka dat wielkanocnych, lecz należy mieć na uwadze, że odnoszą się one do lat podanych w artykule, a nie do obecnego [1933] roku. W tym roku Pamiętka Wieczerzy Pańskiej przypada tak jak podaliśmy powyżej, dnia 8-go kwietnia, po godzinie 6-jej wieczorem. Podajemy to zdanie, jako przestrożę aby nas źle nie rozumiano.

Z listopadowym wydaniem Ter. Prawdy, kończy się wielu braciom prenumerata dotąd nie odnowiona. Przetoż prosimy drogich braci, jeżeli kto może, aby odnowił prenumeratę jak najprędzej. Ci, ma się rozumieć, którzy nie mogą zapłacić prenumeraty, mają wolny dostęp do Ter. Prawdy, tak jak do powietrza, którym oddychają, ale proszeni są, aby natychmiast zgłosili się listownie po odnowienie, a otrzymają darmo; prenumerata na wszystkie nasze pisma musi być albo opłaconą albo poproszoną o bezpłatne przysyłanie, jako brat lub siostra uboga w Panu, w przeciwnym razie wszystkie nieopłacone prenumeraty na nasze pisma zostaną wstrzymane. Będziemy bardzo wdzięczni droгим braciom, jeżeli załatwią tą rzecz jak najprędzej.

Z Nowym Rokiem życzymy wszystkim braciom i siostronom obfitych Pańskich błogosławieństw.

SPROSTOWANIE

W listopadowym wydaniu Ter. Prawdy, w art. Zaciemnienie się prąwego oka na Piramidę, w num. 61, str. 89, w szpalcie 1, w wierszu 5 i 6 od góry, po słowach: "pokój króla wyobraża stan" powinno być "narodzenia z Ducha", zamiast "spłodzenia i Ducha". Taką samą zmianę należy zrobić w num. 40 na str. 41, szpalta 2, wiersz 10 od dołu, z którego powyższy artykuł został przedrukowany.

Dla bezpieczeństwa należy wysłać pieniądze ze Stanów Zjednoczonych przekazami ekspresowymi, bankowymi i pocztowymi. Z poza granicy Stanów Zjednoczonych tylko przekazami bankowymi.

Przy zmianie adresu prosimy nadesłać jak stary tak i nowy adres. Prosimy dać pełny adres u góry każdego listu. Kopja Teraźniejszej Prawdy będzie wysłana darmo jak dla proszących o to, tak i dla osób innych, jeżeli ich adresy nam będą wysyłane. "Teraźniejsza Prawda" jest wysyłana bezpłatnie biednym z Pańskim na tych samych warunkach, jak za czasów brata Russella. Odnowienie prenumeraty jest podane na owijacze każdego wysłanego egzemplarza.

Roczna prenumerata \$1.00 (5 złotych); Pojedyncza kopja 25 centw. (1zł)

TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSTUSOWEJ EPIFANII

Paweł S. L. Johnson, Wydawca i Redaktor

Będąc wolnym od wszystkich sekt, partii, organizacji i wyznań ludzkich wiary, ale przywiązaniem do Boga, tak jak rozumie Jego Słowo. Pismo to wydawane jest dla obrony „Prawdy Parousji” udzielonej od Pana przez „wiernego sługę”, jako podstawy dla dalszego rozwijania się w Prawdzie; dla obrony zarządzeń, czarteru i testamentu, udzielonych od Pana przez „wiernego sługę”, jako rzeczy wiążące kontrolujące Korporacje i Stowarzyszenia między ludem Prawdy; dla głoszenia i obrony rozwijającą się Prawdę Epifanii, jako pokarm na czas słuszny dla Pańskiego ludu wszystkich klas i oddziałów, tak jak podoba się Panu udzielić.